



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



BOHDAN JANUSZ

# DOKUMENTY URZĘDOWE

## OKUPACJI ROSYJSKIEJ LWOWA.



LWÓW — 1916

NAKŁADEM WYDAWCY

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA AKADEMICKA



Colour Chart #13

Blue  
Cyan  
Green  
Yellow  
Red  
Magenta  
White  
3/Color  
Black

Centimetres

Inches



BOHDAN JANUSZ

# DOKUMENTY URZĘDOWE

OKUPACJI ROSYJSKIEJ LWOWA.

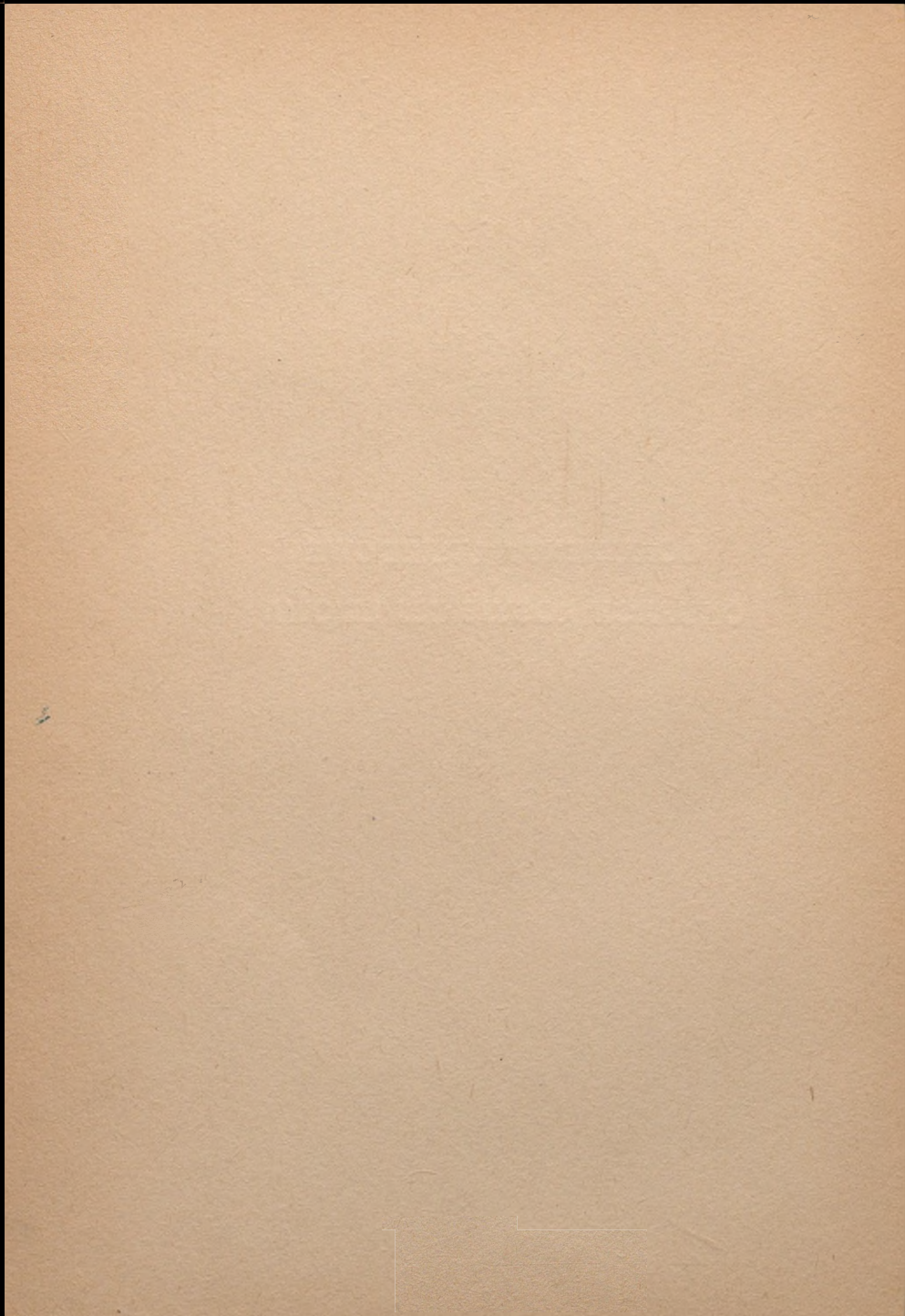


LWÓW — 1916

NAKŁADEM WYDAWCY

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA AKADEMICKA

**DOKUMENTY URZĘDOWE  
OKUPACJI ROSYJSKIEJ LWOWA**




BOHDAN JANUSZ

# DOKUMENTY URZĘDOWE

## OKUPACJI ROSYJSKIEJ LWOWA

*mił  
me*



  
GŁÓWNY ZARZĄD POLITYCZNY  
WOJSKA POLSKIEGO  
Zarząd II

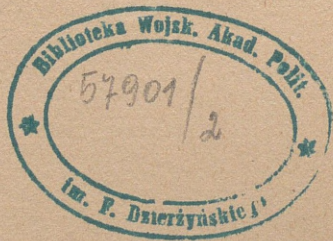
Nr *inw. 714.*

LWÓW — 1916

NAKŁADEM WYDAWCY

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA AKADEMICKA

93(438)11



---

Z DRUKARNI „PRASA“ — LWÓW, SOKOŁA 4.

**W**ielkie spopularyzowanie w czasach przedwojennych nauk, zajmujących się dziejami, a kroczących — zwłaszcza w czasach ostatnich — w najściślejszem sąsiedztwie przeróżnych działów starożytnictwa, przygotowało grunt przyjazny u kół najszerszych pod kultywowanie i w praktyce zbieractwa i pietyzmu pamiętnikarskiego chwili, którą właśnie przeżywają ludy europejskie. Poczucie historyczności wypadków, przewalających się huraganem jeden przez drugi w Europie całej, a z nią i u nas, rozbudziło się z mocą wielką nawet u maluczkich, uzewnętrzniając się w tego rodzaju objawach, jak np. owe osławione już chusteczki do nosa z kartami geograficznymi lub portretami najznakomitszych wodzów i władców, a z napisami, świadczącymi, iż pamiętkami być mają wielkiej wojny światowej, albo też reklamowane głośno zegarki z Hindenburgiem, czy inną osobistością, ogromna wprost powódź tego samego pokroju pamiętek ilustracyjnych i wreszcie nieprzebrane w ilości płody pióra z ołówkiem zbratanego. Orgje wprost święci zwyrodnienie wymagań estetycznych, rywalizujące z powodzeniem zbyt wielkiem z próbami przeciwdziałania mu — apelu trzeba było dobitnego, by kres położyć produkcji, chyba miljonowej, słynnych chusteczek i uderzenia w strunę patriotyzmu, iż nie godzi się nosić ucierać nie tylko o wąsy Hindenburga, ale i o granice kart strategicznych. Czy pomogło to co jednak, wątpić można, bo zbyt odpowiada kanibalskim upodobaniom sfer pewnych, lubujących się nade wszystko w „oryginalnościach“ tego pokroju. Dalsze trwanie

wojny powoła do życia więcej zapewne tego rodzaju pamiątek ku zmartwieniu dzisiejszych, a rozpaczy zbieraczy przyszlých, co dla konsekwencji półki swe i tą plewą wypełnić będą się starali. Kres z pewnością nie nadszedł jeszcze zatrzęsieniu odznak, które najczęściej niewiadomo do czego służyć mają i szczęście, że też i nie służą wogóle — o dalsze tysiące pomnożą się też pocztówki i ilustracje, przechodzące pomysłami swymi granice umysłu normalnego.

Pastwią się zmyślni fabrykanci nad oczyma ludzkimi, ale rozgrzeszają się przekonaniem, iż czynią to ku większej sławie ojczyzny, a wypełnieniu trzosa przy sposobności. W ten sposób dobierają się do mas niewybrednych, mając w zapasie coś innego dla reszty. Pole do popisu niewyczerpane stanowi dla tych spryciarzy patriotycznych niwa literacka. Mimo ogólnego stwierdzenia bezpodstawności w czasach naszych twierdzenia Rzymian o zamilkaniu muz wśród szczęku oręża okazuje się, iż ma ono jednak wielką rację i dzisiaj, bo muzy istotnie zamilkają prawie całkowicie, a do głosu przychodzą tłumy podjadków. Rechot ich wypełnia kilometrowe zwoje bibuły dziennikarskiej i tysiące arkuszy książkowych. „Rari in gurgite nantes“ są rzeczy jeśli nie cenne, to przynajmniej pożyteczne. W rozpędzie utrwalania terażniejszości dla przyszłości grubo się przeholowuje, bo zbyt często zabiera się głos w sprawach, o których mało się ma do powiedzenia. Zwróciły uwagę dzienniki niektóre w czasach ostatnich na rozpętane muzy grafomaństwa, rozpierające się po pismach wszystkich w wężowej długości poezjach, które, ponieważ tego jeszcze za mało, skrupulatnie się wycina i zestawia w almanachy przez grafomanów posledniejszego kalibru i w ten sposób wykazuje się bezzasadność przysłowia rzymskiego. Wzbogaca się zatem literatura wojenna — zadość się dzieje uczuciom patriotycznym, a i obowiązkom pokolenia dzisiejszego wobec potomnych, co jakoby nadzwyczaj żądni będą wiadomości możliwie najdokładniejszych o „oryginalnych“ odznakach, pamiątkach,

chusteczkach do nosa, kałamarzach, imitujących mózdzienie, zegarkach w kształcie szrapneli, beznadziejnie sentymentalno-nadętych poematach pensjonarek, a nierzadko i kucharek, almanachach, na treść których składają się wypiski z trzech lub czteru poprzednio wydanych publikacji wojennych i t. p. nieocenionych dokumentach wielkiej chwili historycznej, co w tak prostym stosunku mają się do jej wielkości istotnej!

Pomysłowi producenci wyludzają grosiki maluczkich, ale nie dość im jeszcze tej ofiary. Innego rodzaju wędkę zarzucili na tych, do których nie posiadają przystępu ich odznaki i pamiątki „oryginalne”. Jak z puszek Pandory posypały się na świat, osnuty grozą wojenną, płody pióra najgenialniejszych autorów, o których dotychczas żaden jeszcze katalog księgarski nie miał zaszczytu wspominać. Co treść ich stanowi u sąsiadów naszych z zachodu — nie będziemy trudzili się wyjaśniać, bo kłopot ich to własny, ale warta zwrócić uwagę, jak rzecz ta u nas się przedstawia.

Dwa, przed innymi forowane tematy, wybrały sobie u nas muzy (ale te wojenne) za przedmiot oczerniania strugami atramentu — legjony i inwazja rosyjska. Godne to bez kwestji najmniejszej tematy nawet najgłośniejszego pióra, ale dziwnem dziwem właśnie te milczą, a skrzypią zawzięcie inne. Zdrowy krytycyzm kół inteligentniejszych zdaje sobie doskonale sprawę z tego, ale ze względu na sam przedmiot, wielki istotnie dla narodu, nie chce głośniej się z tem rozprawiać, oceniając natomiast z należnym uznaniem rzeczy, godne bezsprzecznie tego. Zaprzeczyć nie można, że z za-trzęsienia druków tych wszystkich da się wyłowić może nie całkiem mało i rzeczywiście dobrych, ale w nikłym stosunku stać będą one do reszty, zanadto ilościowo pokaźnej.

Poczęło się to od mnożenia najrozmaitszych pamiątek o charakterze patriotycznym, następnie przeszło do spisywania dla potomności dziejów chwili, a wreszcie do naukowego lub pseudo-naukowego gromadzenia i publikowania materiałów historycznych. Ponieważ z wzrostem krytycyzmu

upadać poczęła wartość eufemeryd, uznano za wskazane dostosować się do nowych wymogów, a że to nie łatwe w treści istotnej, więc sprytnie urządzając się, zapewnia się, iż rzecz jest materiałem lub wprost dziełem naukowym — tytuł i przedmowa głosi całą powagę publikacji, a o zawartość mniejsza już. Nie znaczy to, by sposób ów miał być ogólnie stosowany, ale zbyt często jest nadużywany przez niepowołanych, co z naiwną pewnością siebie, a nie rzadko świadomie, przystępują do dzieła, nie posiadając doń najmniejszych kwalifikacji. W wypadkach takich z wysokości katedry i z odpowiednim do tego namaszczeniem puszcza się w świat twór swój, sklecony w przekonaniu, iż nikt najprawdopodobniej nie zechce zadawać sobie dziś trudu odpowiedniego oceniania go, chociażby dlatego, iż możnaby mu ewentualnie zarzucić brak patriotyzmu, lub czegoś podobnego. I nie byłoby to pozatem zmartwieniem nadzwyczajnym, bo tak czy owak poznają się kompetentni na wartości tworów podobnych, ale specjalnie w naszych warunkach należy temu przeciwdziałać, chociażby z dobrze pojętych względów na oszczędność i rozsądne szafowanie skromnymi środkami naszymi. I jeśli przytem uwzględnić się zechce ciężkie warunki obecne, to potrzeba taka staje się nawet obowiązkiem — rozsądną perswazją przemówić należy do nierozsądnych lub bezwzględnych autorów, przekonując ich choćby tem, że papier obecnie nie tylko jest bardzo drogi, ale częstokroć i dostać go nie można. O ile więc mimo wszystko przystępuje się do wydawania prac jakichś, to baczycь trzeba, by przynajmniej dawały maximum, a nie jakieś przyczynki do przyczynków, którymi pewni autorowie tak obficie zasypywali półki księgarskie przed wojną. Przed wydaniem czegoś praktycznie byłoby zastanowić się, czy też krzywda stałaby się komu, gdyby to wogóle nie ujrzało światła dziennego, zwłaszcza nieumiejętnie dokonane.

Zmienne są wojen koleje — dziwnych dokonują nieraz rzeczy. Jak mgła rozwiała się zmora, dławiąca kraj nasz

przez dziesięć miesięcy. Dzieje, jak rzadko to bywa, wykroily dla miasta naszego najściślej zakreślony kawał, zapisany w annałach swych epokę, której początek i koniec z całą ścisłością ująć się da według rachuby ludzkiej. Dzień 3. września 1914 r. i 22. czerwca 1915 r. to słupy graniczne, silne i nieobalone, dzielące dzieje grodu naszego od czegoś innego przedtem i potem. Zamknięta to dla siebie całość już dziś nawet, a zatem zrozumiała, iż nęci historia do ujęcia jej i utrwalenia w opracowaniu możliwie najdokładniejszym. Racjonalne zwłaszcza jest gromadzenie materiałów i źródeł, a nawet publikowanie ich choćby zaraz, bo wydawnictwa podobne posiadają słuszenie wartość zawsze jednakowo cenną dla nauki, o ile oczywiście z rąk uczonego wyszły, w przeciwnym bowiem razie lepiej, żeby całkiem się nie okazywały.

Literatura okresu inwazji we Lwowie wykazuje już dziś, prócz relacji dziennikarskich, pozycji kilka osobnych, przeważnie nie bez wartości pozytywnej, chociaż, oczywiście, nie pretendujących jeszcze do ostatniego słowa w tym kierunku. Posiadamy próbę ujęcia w całość momentów najwybitniejszych, o których można już było coś powiedzieć — uzupełniają ją relacje i zapiski, traktujące o szczegółach pewnych, specjalnie lepiej znanych ich autorom. Największem zainteresowaniem u ludzi inteligentniejszych, a zwłaszcza pracujących naukowo, cieszyły się przedewszystkiem i to odrazu głośne dziś tyle rozporządzenia i obwieszczenia władz rosyjskich, oraz miejscowego samorządu miejskiego. Wyraziło się to najdobitniej w gorliwości, z jaką rzucono się do gromadzenia ich, zwłaszcza z chwilą oswobodzenia Lwowa. Za czas bowiem rządów rosyjskich kilka może osób w mieście odważyło się na zbieranie ich, ponieważ nic łatwiejszego nie było, jak znaleźć się z racji tego w zamknięciu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Austrii. Wprawdzie wypadek podobny nie miał ani razu miejsca we Lwowie, ale analogji nie brakło wcale, co wystarczało, by ostudzić za-

pały bojaźliwszych. Trafiali się również między oficerami rosyjskimi gorliwi kolekcjonerzy plakatów z obwieszczeniami publicznymi, ale słabo tylko konkurowali z nimi miejscowi.

Dopiero z chwilą odbicia Lwowa rzucono się odważniejszym szturmem na drukarnie, które z kątów wyciągać poczęły, co tylko z rzeczy tych posiadały — z parkanów znikły resztki placht zadrukowanych, ściągnięte pieczołowicie przez gorliwszych amatorów i ulokowane jak relikwie w zbiorach zaimprovizowanych. Sławą zdobycia kompletu cieszył się przedewszystkiem dr. Stan. Lewicki, o którym w kołach mu bliższych nie mało opowiadano, jak to pełniąc z poświęceniem służbę nocne Straży Obywatelskiej, znajdował nie mniej czas na odklejanie z murów plakatów rosyjskich. Wiedzieć zaś trzeba, iż zdobycie jednego arkusza takiego kilku godzin nawet wymagało, bo nieraz oddalić się trzeba było jakgdyby obojętnie z oczekiwaniem niecierpliwem, kiedy też przekłęty żandarm, czy gorodowy zgubić się zechce w jakiejś uliczce bocznej. Gorliwą stałością doszedł dr. Stan. Lewicki pierwszy we Lwowie do pokaźnego kompletu, wcielił go następnie do „Archiwum wojennego“ znanej biblioteki „Lektor“. Instytucje naukowe pomyślały o tem dopiero z oswobodzeniem Lwowa i dziś mniej więcej docierają celu. Zbiór plakatów tych posiada, prócz kilku osób prywatnych, jeszcze Archiwum miejskie, Archiwum wojenne, Ossolineum, Biblioteka uniwersytecka i in. Każdemu zaś chyba ze zbieraczy nasuwał coraz wzrastający komplet pomysł publikowania go jako pierwszorzędnej materjału naukowego, nadającego się do tego jeszcze i z tego względu, że stanowi dla siebie całość odrębną wybitnie. W istocie też godzien jest naukowego opracowania.

Co ciekawsze rozporządzenia uwzględniono w książce p. t.: „293 dni rządów rosyjskich we Lwowie“, ale to, co tam pomieszczono nie może rościć pretensyi do naukowego opracowania, ponieważ włączone zostało w tekst

jako pewnego rodzaju ilustracja do niego. Według zasad nauki, materiał tego rodzaju wymaga opracowania specjalnego, które, oczywiście, nie może ograniczyć się do samego podania suchych tekstów bez odpowiedniego studjum, choćby informującego tylko, albo też bez opisanie poszczególnych egzemplarzy według przyjętych zasad bibliograficznych i wogóle bez zwykłego w razach takich aparatu naukowego, dyktowanego nie pedanterją bezzasadną, lecz racjonalnemi całkiem wymogami ścisłości. Dodawać zaś specjalnie nie trzeba, iż w pojęciu rozporządzeń, ogłoszeń, obwieszczeń, odezów, czy jak je wogóle nazwać zechcemy, mieszczą się absolutnie nie tylko publikowane w fizycznej postaci, t. zw. plakatów, ale bez zastrzeżeń wszelkich i te, co w charakterze rozporządzeń, ogłoszeń, obwieszczeń, rozkazów czy odezów podawane są do wiadomości publicznej wszelką inną drogą, choćby nawet nie drukiem. Rozporządzenie bowiem nie przestaje niem być i ani na włos nie jest mniej znaczne lub mniej obowiązujące, jeśli w charakterze urzędowym publikowane zostaje np. w dziennikach, poświęcających z musu czy dobrowolnie łamy swe dla enuncjacji władz kierowniczych. Jasne to jest zresztą i najzupełniej zgodne z logiką, jeśli się zważy, co istotę stanowi rozporządzenia publicznego — treść czy forma?

Zbieracze obwieszczeń i ogłoszeń z czasów inwazyi we Lwowie zwrócili afekta swe wyłącznie ku t. zw. plakatom, t. zn. najzwyczajszej postaci, pod jaką docierają one do publiczności. Pojęte jest to najzupełniej u kolekcjonera, ale bezpodstawne i wręcz za nieuctwo poczytane musiałoby być u uczonego, któryby zadał sobie trud zebrania w pewnego rodzaju kodeks rozporządzeń takich, a nie uważał za stosowne uwzględnić wszelkich innych postaci, pod jakimi podawane były do wiadomości obwieszczenia nie rzadko pierwszorzędnej doniosłości. Autor, opanowujący dyscyplinę badań i studjów ścisłych, nie popełniłby nigdy niekonsekwencji podobnej, a gdyby niemniej bez racjonalnego

umotywowania tak temat ujął, nie uważałby zapewne pracy swej za rzecz poważniejszą.

Powierzchnowe choćby rozpatrzenie się w komplecie rozporządzeń, publikowanych we Lwowie za czas okupacji, przekonuje, jak niezwykle ciekawy to materiał, jak wielostronne znaczenie jego dla historii wogóle, a dla dziejów stolicy przede wszystkim, dla arcyciekawych zagadnień z dziedziny prawa międzynarodowego, dla badania stosunków finansowych, kulturalnych, obyczajowych, a już najbardziej może, jako najautentyczniejsza kronika oryginalna długich miesięcy dziesięciu, bo jak kronikę swego rodzaju czyta się dokumenty te, zestawione chronologicznie w jedną całość obszerną. Jednym słowem, same one dla siebie stanowią materiał godny traktowania naukowego, ale niekoniecznie zaraz pod wrażeniem gorączki aktualnej, bo badania poważne nie mają zwyczaju następywania po piętach wypadkom — zwyczaj to zgoła czyj inny. Najgorliwiej uwzględniają aktualność, jak wiadomo, kina i poeci z dzienników i nikt im tego nie poczytuje nadto za złe, jeśli tylko nie żywią z tytułu tego zbyt pretensji, t. zn. podają się za to, czem są w istocie. Ocena bowiem krytyczna w stosunku stać musi do założenia, jakie przyświecało pracy danej — inaczej wypadnie wobec bezpretensjonalnego albumu np., a inaczej wobec dzieła, pretendującego do miana naukowego. Tym razem zajmiemy się rzeczą, niedomagającą właśnie w tym drugim względzie.

Interesujące z tytułu mamy przed sobą wydawnictwo: „Odezwy i rozporządzenia z czasów okupacji rosyjskiej Lwowa. 1914—1915“. Lwów. 1916. (Str. 51). Sama karta tytułowa uderza odrazu brakiem nazwiska autora (względnie wydawcy), tudzież nakładcy, co zadziwia, kiedy po odwróceniu jej czytamy w rodzaju przedmowie, iż „celem głównym niniejszego wydawnictwa (jest)... myśleć już teraz o historii (Lwowa za czas okupacji), aby przyszłemu badaczowi robotę ułatwić“. Sądzićby można

z zapewnienia tego, iż zarówno autor, jak i nakładca, najmniej chyba mieliby powodów do wstydu się tego szczytnego celu, który przyświecał im w ich przedsięwzięciu i dlatego niekoniecznie zrozumiałe jest, dlaczego tak skromnie ukryli się w cieniu czynu swego. Samo przez się nie stanowi to jednak żadnej nadzwyczajności, bo przecież literatura nasza chlubi się może i nie jedną cenną rzeczą, nie sygnowaną przez autora i nakładcę, ale dziwniejszem zda się, iż w tym wypadku zarówno autor jak i nakładca całkiem nie skromnie informują osobiście o zasługach swych w stosunku do publikacji owej. W tem oświetleniu sprawa nasuwa domysł, czy przypadkiem nie dzieje się to wskutek przezorności, dyktowanej doświadczeniem rzymskiem, iż „scripta manent, verba volant“. Faktem zaś jest, iż autor i nakładca okazali się na karcie tytułowej skromnymi, a ponieważ niema podstawy do poczytania skromności tej za bezinteresowną, więc wynikiem może być ona przekonania ich osobistego, że dali rzecz małej wartości, a zatem za ryzykowne uważali narażać się na ewentualne skompromitowanie. Zdrowy rozsądek tłumaczyłby w takim razie, iż najstosowniej byłoby rzecz albo zaniechać całkiem, albo też powierzyć ją w kompetentniejsze ręce do przeprowadzenia, ale inne wyjście znaleźli z tej opresji obydwaj.

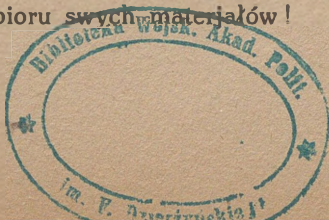
Całkiem poprostu postanowili, iż o nich mowy nie będzie, a gwarancję wymaganą dadzą stosownie górnołotnie zredagowane ogólniki, mające zaświadczyć, iż czytelnik dostaje w ręce materiał pierwszorzędny, chociaż ostatniorzędnie podany. Na decyzję autora (wydawcy) wpłynęło przekonanie o niekompetencji własnej do naukowej pracy, a na postanowienie nakładcy przeświadczenie, iż książka z dobrym tytułem — zanim czytelnicy przekonają się, iż tylko tytuł jej jest bez zarzutu — zdoła już przedtem zwolnić półki księgarskie. Takie kombinacje towarzyszyły najwidoczniej narodzinom szczególnej tej publikacji, którą, gdyby wydano bezpretensjonalnie np. jako album pamiątkowe, możnaby

względnie pobłażliwie ocenić. Tak jednak nie postąpiono, zapewniając, owszem, w rodzaju przedmowie, iż zbiór to materiału naukowego, przeznaczony dla historyka przyszłego, bo „na pisanie historii Lwowa za okres okupacji rosyjskiej pora jeszcze nie nadeszła“. Z stwierdzenia tego wynikałoby najdobitniej, iż jeśli nie czas na pisanie historii, a czas na wydawanie materiałów do niej, to przynajmniej materiały te powinny być wydane uczciwie, bo w przeciwnym razie praktyczniejby było zaczekać z nimi tak, jak z pisanem samej historii. Na logikę i konsekwencję kuleje, niestety, wydawnictwo całe od początku do końca, co zapowiada już sama przedmowa, której słabą stroną stanowią przycinki.

W miejscu tem odwołamy się do nadmienionych z początku praktyk spryciarzy pewnych, którzy pamiętki swe zdobią zmyślnie emblematami patryjotycznymi, lub grafomaństwami swe opatrują tytułami magnetycznymi, mało się troszcząc o wartość istotną. Ponieważ zaś publiczność coraz niechętniej brać się daje na oryginalności podobne, więc w modzie jest obecnie w poważniejsze uderzać struny. Brzęk strun tych dolatuje też wcale głośno z omawianego wydawnictwa, względnie z przedmowy do niego, zapewniającej, iż rzecz sklecona na kolanie przez kogoś naiwnie odważnego, ma być uważana przez czytelnika za solidną pracę naukową. Kto jest owym autorem — wydawcą i nakładcą to kwestja w rezultacie wcale obojętna, ale z ustalonego powyżej wynika, iż nie obojętne było incognito owe dla jednego i drugiego. Oświadczył wydawca anonimowy, iż publikuje materiał naukowy i jak przystało na ostrożnego uczonego zawahał się przed ozdobieniem dzieła imieniem swoim.

Przyjrzyjmy się bliżej wydawnictwu, które aż siedmiu miesięcy z górą potrzebowało, by w tak ułomnej formie wyrzeć na światło dzienne. Zdawałoby się, iż stosownie do tak długiego czasu i wartość jego powinna być odpowiednia — sprawa przedstawiałaby się tak zapewne, gdyby w parze z tem szła i sprawność umysłowa autora. Ponieważ jednak

nie miało to miejsca, więc stąd i rezultat nikły. Zanim jednak to wykażemy, wypada poinformować czytelnika o ogólnym charakterze wydawnictwa. Według zamysłów wydawcy mieścić ma ono odezwy i rozporządzenia z czasów okupacji rosyjskiej Lwowa, przyczem nie czyni się różnicy między ogłoszeniami t. zw. plakatowymi, a publikowanymi w dziennikach, w tekstach urzędownie dostarczanych. Anonimowy wydawca nie oświadcza wprawdzie od siebie niczego w tej mierze, ale wynika to jasno z faktu, iż obok ogłoszeń plakatowych zamieszcza i dziennikarskie, wyjaśniając tylko ogólnikowo, iż publikacja podaje ogłoszenia najciekawsze. Nie wdając się na razie w krytykowanie tego rodzaju określenia zdawkowego co do mniejszej lub większej ciekawości obwieszczenia jakiegoś, nie na miejscu zupełnie w wydawnictwie, któreby się rade za naukowe uważać, konstatujemy, iż autor uwzględnia ogłoszenia plakatowe w większej ilości, a inne produkuje w nielicznych tylko wypadkach. Te pierwsze znajdujemy w reprodukcjach kliszowych z tekstem polskim i rosyjskim i one to właśnie to najessencjonalniejsza właściwość tej publikacji. Przy każdym prawie tekście ogłoszenia widać kilka słów objaśnienia, ale właśnie najmniej potrzebnych, podczas gdy zignorowano uwagi najistotniejsze w rodzaju np. biblijograficznego opisu oryginału reprodukowanego afisza z zaznaczeniem wymiarów jego. Zastanawia wprost indolencja wydawcy, który sam patrząc na swe reprodukcje mógłby się przekonać, jak nie dają one pojęcia żadnego o wymiarach oryginałów — obok plakatów metrowej długości (w oryginale) reprodukowany jest w tem samym zmniejszeniu inny ledwie trzydzieści kilka centymetrów długości (w oryginale), a jednak nie podsunęło to małowynalazczemu umysłowi potrzebę zaradzenia temu w sposób jakiś. Podobnie nie wpadł on na tak prostą rzecz, jak opatrzenie tekstu każdego odpowiednim opisem biblijograficznym, nie zapominając natomiast w przedmowie zapewnić o naukowej wartości zbioru swych materiałów!



Co do zewnętrznej strony reprodukcji owych to tylko z niezycztelności ich domyślać się można, że są istotnie reprodukcjami kliszowemi. W rzeczywistości bowiem wyglądają raczej na zwykły skład drukarski, złożony tym samym garniturem czcionek, co oryginalny plakat, jednak w stopniu pewnym pomniejszonym. Zrozumiałe jest, iż w ten sposób chybiony został cel właściwy reprodukcji, od której wymaga się, by pojęcie dawała o wyglądzie oryginału, a tem samem i największa rzekomo atrakcja wydawnictwa staje się iluzoryczną całkiem. Wrażenie to ujemne spotęgowane jest jeszcze i przez to, że reprodukcje owe nie posiadają wcale granic marginesu oryginałów, co otrzymuje się w faksymilowaniu w ten sposób, iż kliszę siatkowaną odbija się w innej tonacji, niż kolor papieru. Nie daje to ani podobizny oryginału, ani nie mówi, jakie są rozmiary jego. Do czego w takim razie mają służyć reprodukcje podobne, odbite pozatem niejednokrotnie w tak nieprzyzwoitem pomniejszeniu, iż odczytanie z nich tekstu jest prawie niemożliwe? Jak w całym wydawnictwie, tak i w tem przebija się dziwna nielogiczność i niekonsekwencja, niepojęta choćby przy największej pobłażliwości dla nieobytego z sprawami naukowemi wydawcy.

Każdy, świadomy metod naukowego publikowania materiałów i źródeł historycznych, przekonany musiałby być, nie widząc na oczy wydawnictwa omawianego, że prócz wymienionej zawartości i treści, mieści ono najniezawodniej gruntowne studjum, poprzedzające materiał właściwy, kreślące historję i charakterystykę władz rosyjskich w wszelkich ich postaciach, od generał-gubernatorstwa począwszy, a na policji skończywszy. W tym przedmiocie dałoby się istotnie bardzo wiele powiedzieć, co dopiero pozwoliłoby gruntowniej zrozumieć owe obwieszczenia same, których dokumentarność zyskałaby w ten sposób na plastyczności oraz jasności. Uwzględnić należałoby dalej niezmiernie ciekawe ze stanowiska prawa międzynarodowego momenty w rodzaju

charakterystycznego ustosunkowania się władz rosyjskich nie tyle do ludności samej, ile do lokalnej reprezentacji jej w postaci autonomji miejskiej. Radę miejską rozwiązano, pozostawiono tylko sekcje pewne, a do końca tolerowano władzę trzech prezydentów. Stosunek reprezentacji miasta do władz rosyjskich i naodwrot nie może być z pewnością obojętny dla studjów prawa międzynarodowego. Przedewszystkiem zaś należałoby rozpatrzyć i ustalić, w jakim stosunku są owe zarządzenia rosyjskich władz okupacyjnych do umów konwencjonalnych i czy i o ile dopuszczały się one pogwałceń pewnych. Zwłaszcza co do tych kwestji ustalibyby koniecznie należało pogląd sprawiedliwy, a nie klepać do znużenia o systemie rządów „tak zupełnie sprzecznych z hasłami, pod któremi armja rosyjska wkroczała do miasta, wyrażonemi w odezwach do Polaków i do ludów Austro-Węgier, tudzież w rozkazach naczelnego wodza“. Zapominać nie trzeba, iż wszystko to rozgrywało się w szczęku oręża, w zmaganiach się wojennych, a jak wiadomo już dziś chyba wszystkim, rządy wojskowe nie mogą i nie kierują się sentymentami. Inna rzecz, oczywiście, jakby stosunki te ukształtowały się po wojnie, gdyby nieprzyjacieli i nadal w kraju pozostał — nie to jednak stanowi przedmiot umów międzynarodowych. Stając należy na stanowisku rządu okupacyjnego, który sam uważał się tylko za taki i stosownie do tego rozpatrywać zarządzenia jego, gruntowane na ustawach odnośnych. O ileby zaś z dochodzeń szczegółowych wynikało, iż to lub owe zarządzenie naruszeniem jest umów międzynarodowych, należałoby je odpowiednio oświetlić, a przede wszystkim w wypadkach danych niewątpliwie stwierdzić. Tą jedynie drogą doszłoby się do ścisłości, wymaganej przez naukę, a uniknęłoby się zdawkowego twierdzenia bezzasadnego, pojętego w dziennikach i wydaniach pamiątkowych, ale nie na miejscu w publikacji poważnej. Jeśliby zaś nie czas było na rozpatrywania podobne, to krzywda zapewne

nie stałaby się też nikomu, gdyby na później odłożono je razem z wydawnictwem całem.

Kilka frazesów zdawkowych w niby przedmowie z równoczesnem zapewnieniem, iż wydawnictwo ma cel naukowy, uznał wydawca w naiwności swej za wyczerpujące omówienie zagadnień związanych z traktowaniem rozporządzeń urzędowych, jako materiału historycznego. I nie tylko, że napróżno szukałby w pracy jego studjum podobnego, ale i śladu w niej niema choćby próby zaznaczenia co ciekawszych kwestji i zagadnień — a czy zasługują one na uwzględnienie, tego dowodem niech będą pobieżnie tylko przez nas potknięte punkty. Dla niefrasobliwego wydawcy nie istniały one całkiem i nie dziw też, że z czystem sumieniem, a owszem, w przekonaniu nawet, że daje rzecz poważniejszą, puścił ją w świat boży — naiwność jego nie mniejszą okazała się od pretensjonalności. Nieświadomości też metod naukowego publikowania materiałów przypisać należy i brak pożądanego w tego rodzaju wydawnictwie indeksu osób i rzeczy, za którym napróżno się szuka, znajdując w miejsce jego wcale zbyt liczny spis rzeczy. Ponieważ za wieleby było to wymagań od przygodnego autora, więc brak ten możnaby jeszcze pobłażliwie traktować, chociaż zauważyć go dla ścisłości należy, choćby dla pouczenia wydawcy, by w przyszłości omyłek takich już nie popełniał.

W niby przedmowie oświadcza autor, iż podaje teksty rozporządzeń najważniejszych, nie nadmieniając specjalnie, czy rozumie je jako t. zw. plakaty tylko, czy też i publikowane w dziennikach. Z bliższego jednak rozpatrzenia się w wydawnictwie jego wynika, że nie wyklucza jednak i drugich, co zasadniczo poczytać należy za najbardziej słuszne. Ilościowo uwzględni w przewadze obwieszczenia plakatowe, albowiem na ogólną liczbę wszystkich ogłoszeń razem (podanych przez niego), wynoszącą 48 pozycyi, przypada 12, t. zn.  $\frac{1}{4}$  na ogłoszenia, podane do wiadomości przez dzienniki. W ten sposób nie wyczerpuje ani kompletu t. zw. pla-

katów, ani tem mniej reszty ogłoszeń, których liczba dużo przewyższa liczbę ogólną pozycji wszystkich w wydawnictwie omawianem. Zdawałoby się, iż taki stan rzeczy tłumaczy oświadczenie w przedmowie o wyborze rzeczy co ciekawszych, ale bliższe wniknięcie w sprawę w innym zupełnie stawia ją świetle. Przyjmując — według oświadczenia samego autora — iż wszystko to, co pomieścił w wydawnictwie swem jest właśnie najciekawsze z kompletu rozporządzeń, wynikałoby, iż reszta cała jest temsamem mniej interesująca, mniej ciekawa, mniej zasługująca na uwagę. Ponieważ zaś dla ścisłości przekonał się naocznie o tej rzekomo mniejszej wartości materiału, ilościowo większego przytem od publikowanego przez autora, przeto i dla zbudowania czytelnika pozwolimy sobie podać go poniżej w katalogu, obejmującym prawie zupełny komplet wszystkich wogóle rozporządzeń, ogłoszeń, obwieszczeń, rozkazów i odezw, publikowanych z polecenia władz we Lwowie za czas okupacji rosyjskiej. Z zestawienia tego ani rusz nie można sobie urobić przekonania, że wydawca publikacji omawianej uwzględnił istotnie materiał najważniejszy, a opuścił mniej ciekawy, bo pobieżne nawet rozpatrzenie się w niem przekonuje, o ile ciekawsze właśnie są pozycje, wykluczone przezeń, w stosunku do uwzględnionych. Wynikałoby z tego, iż autor albo niekompetentny jest całkowicie do oceniania różnic tego rodzaju, albo też całkiem poprostu pomieścił w wydawnictwie swem co mu pod rękę bez specjalnego trudu popadło, a dla usprawiedliwienia tego użył w przedmowie zdawkowego oświadczenia, iż daje tylko materiał najważniejszy, pewny, iż czytelnikom do głowy nie przyjdzie pomysł kontrolowania go. Faktem zatem jest, iż nie dał kompletu, a i wyboru wartościowego istotnie.

Tak przedstawiałaby się sprawa, gdybyśmy zasadniczo godzili się na metodę podobną publikowania materiału naukowego, na co w rzeczywistości wcale się pisać nie można. Kwestję bowiem wysoce sporną stanowić musi w takim ra-

zie sprawa, co dla kogo jest mniej lub więcej interesujące czy ważne. Dla wydawcy n. p. obojętne całkiem były taryfy maksymalne, dekrety, prolongujące moratorium, charakterystyczne nadzwyczaj rozporządzenia gradonaczelnictwa, rozporządzenia sanitarne władz miejskich i rosyjskich oraz wiele tp., a wątpić na chwilę nie można, iż bynajmniej nie będą one obojętne dla ekonomisty, handlowca, lekarza, publicysty, nie mówiąc już o prawnikach. Względne to zatem pojęcie, co z tych rozporządzeń za mniej lub więcej ważne uważać można i dlatego nie na miejscu jest ono najzupełniej w publikacji głoszącej, iż celem jej głównym jest zgromadzenie materiału naukowego. Inna rzecz, że z wartości całej wydawnictwa wynika, iż przy ocenianiu tych większych i mniejszych wartości inny zgoła wzgląd główną odgrywał rolę, ale po co też w takim razie wykrętne objaśnienia owe w przedmowie, wprowadzające tylko w błąd czytelnika mniej krytycznego? Na brak logiki i konsekwencji kuleje jednak całe to wydawnictwo, kurjozum w swoim rodzaju.

Nie dając bynajmniej umiejętnego wyboru nie daje też wydawnictwo omawiane ani w przybliżeniu kompletu jakiegoś; mieszcząc wszystkiego razem 48 pozycji, podczas gdy komplet mało że nie cztery razy jest obszerniejszy. Dla naczelnego przekonania czytelnika o tem, a też, by nie być gołosłownym, podajemy poniżej katalog kompletu wszystkich wogóle ogłoszeń, obwieszczeń, odezw, rozkazów itp., publikowanych za czas okupacji rosyjskiej we Lwowie, z nadmienieniem, iż chyba kilka ledwie drobnych jakichś pozycji może w nim brakować. Przy ogłoszeniach plakatowych (zaznaczonych cyframi tłustemi) podajemy dokładny ich opis bibliograficzny z uwagami odpowiedniami — gwiazdka oznacza, które z nich pomieszczone zostały w wydawnictwie omawianem.

\*

\*

\*

**Katalog chronologiczny odezw, obwieszczeń, ogłoszeń, rozkazów i rozporządzeń, publikowanych we Lwowie za czas okupacji rosyjskiej.**

- \*1. Odezwa, podpisana przez prez. Rutowskiego, Stahla i Schleichera, wzywająca obywateli do największego spokoju, zawiadamiająca o Straży obyw. i nawiązująca do podjęcia normalnego życia. Drukowana w dziennikach z 1. IX. 1914, wydana została dnia poprzedniego.
- \*2. Odezwa, podpisana przez prezydum miasta, przez naczelnego komendanta Straży obyw. (A. Schneider) i komendantów dzielnic (I. M. Andrzejowski, II. W. Włodzimirski, III. Krz. Janowicz, IV. R. Kwiatkowski, V. E. Philipp, VI. F. Ohly), z dnia 31. sierpnia 1914. Zawiadomia o objęciu przez M. Straż obyw. czuwania nad porządkiem w mieście i wzywa do posłuszeństwa członkom Straży. Tekst w jęz. polskim. Format 68×100 cm. Drukarnia W. Szykowskiego.
3. „Wyciąg z regulaminu m. Straży obyw. kr. st. m. Lwowa“, podany do wiadomości ogólnej w dziennikach z 1. IX. 1914.
4. Odezwa prezydenta miasta z datą 2. września 1914 r. Zawiadomia o cofnięciu się wojsk austriackich i mającem nastąpić wkroczeniu wojsk rosyjskich do Lwowa. Ustęp pierwszy odezwy jest obecnie niecenzuralny, ale gdyby komuś miał być jeszcze nieznan, odczytać go można na miejscu publicznem dotychczas na murze przy ul. Zyblikiewicza i Jabłonowskich. Tekst w jęz. polskim. Format: 33×49 cm. Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“ (nie wymieniona). Odezwa ta drukowana według oryginału dostarczonego przez prezydum miasta.
- \*5. Odezwa, podpisana przez prezydum miasta z datą 2. września 1914. Oznajmia: „Wojska monarchji mają cofnąć się na zachód. Wtedy wkroczą do Lwowa zwycięskie wojska rosyjskie“ i wzywa do zachowania spokoju. Tekst w języku polskim. Format: 47×63 cm. Drukarnia „Słowa Polskiego“. Jest to odmiana poprzedniej odezwy oryginalnej.

- \* 6. Odezwa Komitetu Ukraińców lwowskich (ks. J. Bocian, P. Wojnarowski, dr. J. Hirniak, ks. M. Hordyński, W. Gresiak, ks. J. Dzerowycz, dyr. M. Zajaczkowski, literat M. Pawłyk, ks. L. Turkewycz, radca L. Szechowycz, prof. W. Szuchewycz, dyr. S. Fedak) z dnia 3. września 1914. Zawiadania o wkraczaniu do miasta zwycięskiej armji rosyjskiej. Tekst. w jęz. ukraińskim. Format: 35×54 cm. Drukarnia Nauk. Tow. im. Szewczeni.
- \* 7. Rozkaz komendanta 42 dywizji piechoty generał-porucznika von Rode'go, dany: „Rogatka Łyczakowska, 3. września 1914“. Nakazuje złożenie w ratuszu broni wszelkiej, będącej w posiadaniu ludności, pod grozą prawa wojennego. Tekst w języku polskim. Format: 63×96 cm. Drukarnia W. Szykowskiego. Do rozkazu tego dołączona jest równocześnie odezwa prez. Rutowskiego do obywateli z datą 4. września 1914, wzywająca do natychmiastowego wykonania rozkazu z wskazówką, gdzie należy broń składać.
- \* 8. Obwieszczenie, podpisane przez prez. Rutowskiego z datą 3. września 1914. Wzywa do złożenia broni, będącej w posiadaniu mieszkańców, tudzież przestrzega przed prowokowaniem wkraczających do miasta wojsk rosyjskich pod grozą życia zakładników, których wylicza się szczegółowo. Tekst w jęz. polskim. Format: 63×96 cm. Druk. W. Szykowskiego.
9. Obwieszczenie, podpisane przez prez. Rutowskiego z datą 3. września 1914. Nakazuje zamknąć wszystkie szynki, piwiarnie i handle win i nie pozwala sprzedawać wogóle alkoholi. Tekst w jęz. polskim. Format: 48×64 cm. Druk. W. Szykowskiego.
- \* 10. Odezwa gubernatora wojskowego, pułkownika Sergjusza Szemetjewa z datą (22. sierpnia) 4. września 1914. Poleca ludności Lwowa zachowanie się spokojnie podczas wkroczenia armji ros. do miasta, ustala kurs 1-ej korony na 30 kopjejek, zakazuje sprzedaży spirytualjów, tudzież zezwala na osobiste zwracanie się w potrzebie do gubernatora. Tekst

w języku polskim i rosyjskim. Format 63×96 cm. Druk. W. Szyjkowskiego. Równorzędny tekst rosyjski z datą st. st. 22. sierpnia ma mylną datę now. st. 3. września zamiast 4. września.

- \* 11. Odezwa Zwierzchniego wodza naczelnego W. ks. Mikołaja do ludów Austro-Węgier, wydana w sierpniu 1914, a rozpowszechniona we Lwowie w pierwszych dniach zajęcia go. Ogłasza ludom Austro-Węgier wolność i urzeczywistnienie narodowych ich pragnień i wzywa je, by „spotykali rosyjskie wojska jako wiernych przyjaciół i bojowników za wasze najwyższe ideały“. Tekst w języku rosyjskim. Format 20×30 cm. Drukarnia nie wymieniona. Odezwę tę pomieścili z rozkazu władz rosyjskich dzienniki lwowskie z 25. września 1914 w przekładzie polskim.
12. Obwieszczenie głównej komendy armji ros. Bez daty i miejsca wydania. Rozpowszechnione przy wkroczeniu Rosjan do Galicji, krążyło i we Lwowie po zajęciu go przez nich. Wyjaśnia przyczynę rozpoczęcia przez Rosję wojny i zwracając się do słowiańskiej ludności na obszarze wojennym zapowiada, że życie jej i mienie będą zachowane, jeśli odniesie się spokojnie do władz rosyjskich. Tekst w jęz. rosyjskim. Format: 22×35 cm. Drukarnia nie wymieniona. (Ze zbioru dra St. Lewickiego).
- \* 13. Odezwa W. ks. Mikołaja do Polaków z datą 1. (14.) sierpnia 1914, rozrzucona z pierwszych automobili ros. we Lwowie dnia 3. i 4. września, a następnie rozlepiona na mieście 14. września i nakazana do druku w dziennikach wszystkich. Przyrzeka: „pod berłem tem (rosyjskiem) odrodzi się Polska wolna w zachowaniu swej wiary, języka ojczystego i samorządu“... Tekst w języku polskim. Drukarnia nie wymieniona. Format: 22×30 cm.
- \* 14. Rozkaz wodza naczelnego, podany jako komunikat urzędowy głównego zarządu sztabu generalnego i drukowany z polecenia władz ros. w dziennikach lwowskich dnia 4. września 1914. Przyrzeka Polakom lojalnym bezpieczeństwo życia

i mienia, a kary surowe za pogwałcenie niesłuszne praw ich osobistych i majątkowych.

15. Obwieszczenie Zwierzchniego głównodowodzącego generał-adjutanta Mikołaja z datą 11. (24.) sierpnia rozpowszechnione (w nielicznych egzemplarzach) we Lwowie w pierwszych dniach września. W. ks. Mikołaj konstatuje udział polskich organizacji sokolskich w rejonie rosyjskich działań wojennych, zarzucając im używanie kul dum-dum. Wobec tego powiada: „Na chwilę nie dopuszczam, żeby ludność polska liczyć mogła na wielkoduszność wielkiej Rosji, uczestnicząc faktycznie w wrogich nam działaniach i przytem w tak niegodnej formie, jak używanie kul eksplodujących z odciętymi końcami“. Oświadcza, iż nie będzie uważał organizacji sokolskich za wojsko, a z jeńcami obchodzić się będzie z całą surowością praw wojennych. Tekst w jęz. ros. Format: 24×31 cm. Drukarnia nie wymieniona.
- \* 16. Ogłoszenie „Od głównego dowódcy wojsk rosyjskich“, drukowane z urzędu przez dzienniki lwowskie 14. września 1914. Zawiadamia ze względu na to, że galicyjskie organizacje sokolskie strzelają do wojsk ros. kulami dum-dum, iż winni tego oddani będą pod sąd polowy, jak również ci wojskowi austriacy, którzy przebrani będą po cywilnemu.
17. Odezwa W. ks. Mikołaja „R u s s k o m u n a r o d u“ z datą 5. sierpnia 1914 (st. st.). Zapowiada Rusi galicyjskiej oswobodzenie. Tekst w języku rosyjskim. Format: 22×30 cm. Drukarnia nie wymieniona. Odezwę tę rozrzucono z pierwszych we Lwowie automobili ros. dnia 3. i 4. września 1914, a następnie rozlepiono na murach miasta.
18. Odezwa do Czechów p. t. „B r a t r i S l o v a n i“, bez podpisu i daty. Wydana — jak wynika z tekstu — przez władze rosyjskie, podobnie jak manifest do Polaków i Rusinów. Autor jej powiada, że Rosja niosła zawsze ze sobą pokój i uszanowanie dla praw cudzych i nie chce panować nad Słowianami austriackimi, lecz pragnie ich wolności. „Nie jedni posądzali Rosję o przeciwne zamiary. Nie można taić,

że nasze wewnętrzne stosunki nie zawsze układały się tak, jakby było odpowiednio, ale Rosja szybko rośnie i udoskonala się“... Nie obawiajcie się przykładu Polski! Nie Rosja, lecz Polska zaczęła spór. Rosja, nie bacząc na mnóstwo nieprzyjacielskich czynów Polski dała jej konstytucję i samorząd... zdrada była odpowiedzią“. Rosja jednak zapomni to wszystko i wzywa Słowian, by nie podejmowali przeciw niej broni, bo spotkają się z najnowszymi działami, mitrajlezami i mnóstwem kozaków. Tekst w jęz. czeskim. Format: 22×33 cm. Drukarnia nie wymieniona. Odezwę tę rozrzucono w bardzo małej ilości z pierwszych automobili ros. we Lwowie 3. i 4. września 1914.

- \* **19.** Rozkaz gubernatora wojskowego pułkown. S. Szeremetjewa z datą 23. sierpnia (4. września) 1914. Zagroza prawem wojennem za kradzież i rabunek. Tekst rosyjski i polski. Format: 96×63 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego. Równorzędny tekst ros. nosi datę 22. września — 3. września, co jest o tyle mylne, iż według n. st. powinno być 4. września. W tekście zaś polskim data według st. st. równa się 5-emu, a nie 4-emu września.
- \* **20.** Rozkaz nr. 2., podpisany przez wojennego gub. Szeremetjewa, z dnia (23. sierpnia) — 5. września 1914. Zarządza, iż nikt nie ma prawa brać bez zapłaty niczego u ludności, a przedmioty, podlegające rekwizycji rozglądane będą przez komisję specjalną. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Drukarnia W. Szyjkowskiego. Format: 64×95 cm.
- 21.** Obwieszczenie prezydium miasta z datą 5. września 1914. W sprawie zasiłków dla rodzin powołanych do służby wojskowej w armii austriackiej. Tekst w jęz. polskim. Format 48×63 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego.
- 22.** Odezwa z prezydium miasta, podpisana przez Rutowskiego z dnia 6. września 1914. Zwraca się do kupców i do ludności, by nie zatrzymywano monety drobnej. Tekst w jęz. polskim. Format: 48×63 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego.
- 23.** Rozkaz woj. gub. Szeremetjewa. Bez daty — rozpowszechn.

niony we Lwowie 8. września 1914. Zapowiada karę według prawa wojennego na wszystkich przestępców prawa i porządku, a zwłaszcza na rabusiów i złodzieji. Tekst w języku rosyjskim. Format: 47×63 cm. Drukarnia Instytutu Stauro-pigialnego. Rozkaz wydrukowano specjalnie dla przedmieść lwowskich. (Oryg. własnoręczny gub. Szeremetjewa w zbiorach dra Stan. Lewickiego).

24. Ogłoszenie władz rosyjskich. Bez podpisu i daty, rozlepione w mieście 8. września 1914. Zawiadamia, że kancelarja gub. Szeremetjewa znajduje się przy ul. Mickiewicza w gmachu Banku austro-węgierskiego. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 95×63 cm, Drukarnia niewymieniona (Instyt. Staurop.?).
25. Obwieszczenie naczelnej komendantury Straży obyw., drukowane w dziennikach 8. września 1914. Donosi o dalszej czynności Straży obok milicji miejskiej.
26. Ogłoszenie gubernatora wojennego, wzywające posiadaczy samochodów, oraz wszelkich przyborów automobilowych, by się stawili w koszarach Ferdynanda 8. września. Drukowane w dziennikach.
27. Ogłoszenie, podpisane przez prez. Rutowskiego, z datą 10. września 1914. W sprawie automobilu dla gub. wojennego Szeremetjewa. Drukowane w dziennikach.
28. Obwieszczenie woj. gub. Szeremetjewa z dnia (28. sierpnia) 10. września 1914. Nakaz stawienia się oficerów austriackich i obowiązanym do służby wojskowej z wyłączeniem lekarzy i sanitariuszy, podlegających rosyjskim władzom szpitalnym. Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format: 94×63 cm. Drukarnia W. Szykowskiego. Obwieszczenie to drukowane było z urzędu i w dziennikach, ale w odmiennym brzmieniu.
- \*29. Obwieszczenie gub. woj. Szeremetjewa — bez daty — publikowane 10. września 1914. Wobec wypadków zerwania telegraficznych i telefonicznych drutów wojskowych podaje gubernator do wiadomości mieszkańców, że odpowiedzialnymi są za to nie tylko sprawcy, ale i sąsiedzi przewodów.

Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format: 95×63 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego.

30. Rozporządzenie gubernatora wojennego. Bez daty — drukowane w dziennikach lwowskich 11. września 1914. O przekroczeniu cenzury pism i rysunków.
31. Ogłoszenie prezydum magistratu, drukowane 11. września 1914 w dziennikach, donosi o wyczerpaniu się funduszu na zasiłki wojskowe.
32. Obwieszczenie, podpisane przez prezyd. Rutowskiego. Bez daty — rozlepione na mieście 12. września 1914. — Zarząd wojskowy ogłasza za pośrednictwem magistratu, że potrzebuje do robót ziemnych w okolicy Lwowa robotników, którzy zgłaszać się mają w oddziałach saperów ros. w Brzuchowicach, Grzybowicach, Sokolnikach, Zubrzy, Skniłowie i Białohorszczy. Tekst w jęz. polskim. Format: 48×64 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego. Obwieszczenie to wybębniano też na ulicach.
- \*33. Obwieszczenie gub. woj. Szeremetjewa z dnia (29. sierpnia) 11. wrześnią 1914. Wymienia przekroczenia, za które mieszkańcy Galicyi, zajętej przez wojska rosyjskie, podlegają sądom wojennym. Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format 95×64 cm. Drukarnia nie wymieniona (W. Szyjkowskiego).
34. Przepisy dla prasy, drukowane w dziennikach 14. września 1914. Wymieniono 15 punktów.
35. Obwieszczenie, podpisane przez prez. Rutowskiego, z dnia 14. września 1914. Zawiadamia o prawie gminy pobierania nadal podatku konsumpcyjnego w zamkniętem mieście Lwowie. Drukowane osobno jako plakat (?).
36. Obwieszczenie gub. Szeremętjewa z dnia 14. września 1914. Zarządza przepisy zachowywania porządków w mieście i w domach, celem usunięcia możności powstania chorób epidemicznych. Tekst w jęz. polskim. Format: 48×63 cm. Drukarnia nie wymieniona (Instyt. Stauropig.?). To samo obwieszczenie wydane zostało osobno i w jęz. ros.
37. Obwieszczenie magistratu, podpisane przez prezyd. Rutow-

skiego, z dnia 15. września 1914. W sprawie donoszenia o chorobach zaraźliwych do Fizykatu miejskiego. Tekst polski. Format: 64×95 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego.

38. Pouczenie p. t. „W jaki sposób mogą ludzie zdrowi w czasie epidemji cholery, czerwonki lub tyfusu brzuszego uchronić się od zakażenia?” Drukowane we wrześniu 1914. Tekst w języku polskim. Format: 24×32 cm. Drukarnia „Kurjera Lwowskiego”. Pouczenie to wydane zostało nakładem gminy miasta z nakazem rozlepiania go po mieście, rozwieszenia w widocznych miejscach po domach, tudzież rozpowszechniania wśród ludności.
39. Polecenie gub. woj., podane do wiadomości za pośrednictwem kierownika milicji dnia 14. września 1914. Zakazuje właścicielom restauracji w mieście sprzedawania wszelkich napojów wysokowych i cofa pozwolenia, udzielone poprzednio. Drukowane 15. września 1914 w dziennikach.
40. Odezwa, podpisana przez naczelnika warstatów kolejowych, inż. Strzelbickiego, do rzemieślników i robotników warstatów kolejowych. Wzywa ich do naprawy lokomotyw i wagonów, celem przyspieszenia przewozu rannych, tak rosyjskich jak i austriackich, oraz do wyrobu noszy, tudzież oznacza warunki. Drukowana 15. września w dziennikach.
41. Obwieszczenie komendanta miasta Lwowa generał-majora Eiche'go i starszego adjutanta sztab-rotmistrza Bakul'a. Bez daty — drukowane 17. września 1914. Poucza przejezdnych wojskowych ros., że telegraficzny oddział sztabu armji znajduje się we Lwowie w gmachu namiestnictwa. Tekst w jęz. ros. Format: 33×48 cm. Drukarnia nie wymieniona (Druk. Polska).
42. Ogłoszenie komendanta etapu. Bez daty. Rozpowszechnione we wrześniu. Powiadamia dowódców komend, transportów, oddziałów i pojedyncze osoby, że celem zasięgnięcia informacji zwracać się mają z etapem do zarządu komendanta etapu. Tekst w języku ros. Format: 48×63 cm. Drukarnia Inst. Staupop.

43. Pierwszy rozkład jazdy koleją, podany do wiadomości ogólnej przez dzienniki z 19. września 1914.
44. Obwieszczenie zarządu opalu miejskiego z dnia 19. września 1914. W sprawie zgłaszania zaprzęgów na dostawianie opału. Drukowane w dziennikach.
45. Komunikat urzędowy z dnia 21. września 1914, donoszący o przyjeździe gener.-gub. hr. Bobrińskiego i o nieistnieniu z tą chwilą gubernatorstwa wojennego; zawiadania o mianowaniu gradonaczelnikiem generała Eiche'go, naczelnikiem sanitarnym bar. Knoringa, a kolejowym inż. Radowicza. Drukowany w dziennikach z 21. września 1914.
46. Odezwa gradonacz. Eichego z dnia 21. września. Uprasza ludność o dostarczenie natychmiastowe bandaży i opatrunków wobec bardzo wielkiej potrzeby dla dużej ilości rannych. Drukowana w dziennikach z 21. września.
47. Odezwa, podpisana przez prez. Rutowskiego, z dnia 21. września 1914. Wzywa obywateli, wobec wielkiej potrzeby środków opatrunkowych dla rannych, by już w ciągu dnia ofiarowali wszelkie materjały, nadające się do opatrywania rannych. Tekst w języku polskim. Format: 48×64 cm. Drukarnia W. Szykowskiego.
48. Komunikat, drukowany z urzędu przez dzienniki z 22. września, donoszący o zainstalowaniu się z generał-gub. Bobrińskim i reszty władz nowych.
- \* 49. Obwieszczenie, podpisane przez gradonacz. Eiche'go, donoszące, iż posiedzenia towarzystw i związków odbywać się mogą tylko za każdorazowym pozwoleniem specjalnem. Drukowane w dziennikach 22. września 1914.
50. Rozkaz gradonacz. Eiche'go z 24. września 1914 o bezwzględnem zamykaniu restauracji i kawiarni o 11 godzinie podług czasu petersburskiego. Tekst w jęz. ros. i polskim. Format: 96×64 cm. Drukarnia W. Szykowskiego. — W tekście polskim jest data tylko według now. st., podczas gdy w rosyjskim tylko według st. st. — 11. września.
51. Zakaz gradonacz. Eiche'go z 24. września 1914 — picia

- wody ze studzien ulicznych i prywatnych. Tekst w jęz. ros. i polskim. Format: ? Drukarnia Inst. Stauropig. (?)
52. Instrukcja dla członków miejskiej Straży obywatelskiej w sprawach sanitarnych, ogłoszona przez Fizyka m. Lwowa. Zawiera siedem punktów. Drukowana w dziennikach dnia 25. września 1914.
  53. Wiadomość urzędowa, polecana dziennikom do ogłoszenia 25. września 1914. Donosi o mianowaniu pomocnika gradonaczelnika Lwowa.
  54. Zawiadomienie urzędowe, polecane dziennikom do ogłoszenia 25 września 1914. Donosi, iż kancelarja gradonaczelnika Lwowa otwarta jest dla audjencji od godz. 10 rano do 2 popoł.
  55. Mowa dra Włodzimierza Dudykiewicza, wygłoszona 9. (22.) września 1914 r. przy przyjęciu przez gener.-gub. Bobrińskiego deputacji organizacji rusofilskich Galicji. Drukowana z urzędu w dziennikach lwowskich w dostarczonym przekładzie urzędowym na język polski — dnia 26. września.
  56. Depesza, wysłana dnia 9. (22.) września 1914 r. przez gener.-gub. Bobrińskiego do cara, donosząca o wiernopoddańczej deputacji organizacji rusofilskich Galicji z tegoż dnia samego. Drukowana z urzędu w dziennikach lwowskich w dostarczonym przekładzie urzędowym na język polski — dnia 26. września.
  57. Depesza cara do gener.-gub. Bobrińskiego w odpowiedzi na depeszę poprzednią. Drukowana z urzędu w dziennikach lw. w dostarczonym przekładzie urzędowym na język polski — dnia 26. września.
  58. Mowa prez. dra Tad. Rutowskiego, wygłoszona 10. (23.) września 1914 przy przyjęciu przez gener.-gub. Bobrińskiego przedstawicieli Polaków i świeckiej oraz duchownej inteligencji. Drukowana z urzędu w dziennikach lwowskich w dostarczonym urzędowo tekście — dnia 26. września.
  59. Mowa wojennego generał-gubernatora Galicji, wygłoszona 10. (23.) września 1914 r. przy przyjęciu deputacji polskiej.

Drukowana w dziennikach lwowskich z dostarczonego urzędowo egzemplarza drukowanego. Arkusz: 48×64 cm. Tekst w języku polskim. Drukarnia W. Szyjkowskiego. Tytuł tego druku opiewa: „Mowa wojennego generał-gubernatora Galicji Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego Bobrińskiego wygłoszona 9. września (22.) 1914 roku przy przyjęciu deputacji“. Tekst „Mowy“ podany jest w osobie trzeciej, t. zn. tak, jak ją na język polski przekładał tłumacz w czasie przyjęcia: „Jaśnie Wielmożny Pan Hrabia dziękuje Panom... i t. d.“. Odbitki te zostały zniszczone, ponieważ zaszły w nich błędy, a mianowicie mowę wygłosił hr. Bobriński nie 9. (22.) lecz 10. (23.) września 1914 roku, brak też wzmianki, iż wygłoszona została przy przyjęciu deputacji polskiej.

- \*60.** „Mowa Wojennego Generał Gubernatora Galicji, wygłoszoną 10. września (23.) 1914 roku przy przyjęciu Polskiej Deputacji“. Tekst w jęz. ros. i polskim. Format: 97×63 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego. Tekst „Mowy“ w tem wydaniu jest już podany wprost — poprawiona jest także data, tudzież wzmianka o deputacji polskiej, a także poszczególne omyłki w całym tekście. Jednej i drugiej „Mowy“ nie rozlepiano w mieście.
- \*61.** Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gener.-gub. Bobrińskiego, z datą <sup>14</sup>/<sub>27</sub> września 1914. Wobec wynikłej strzelaniny zabrania wychodzić na ulice od 9. godz. wiecz. do wschodu słońca bez specjalnego zezwolenia, przechowywać i nosić broń, którą złożyć należy w przeciagu doby w kancelarji gradonaczelnika, tudzież określa kary za niestosowanie się do tego. Drukowane w dziennikach 28. września 1914.
- \*62.** Obwieszczenie, podpisane przez prezyd. Rutowskiego. Bez daty — publikowane 30. września 1914. Nakazuje w przeciagu dni pięciu zamurować okna strychowe z polecenia gradonaczelnika. Tekst w jęz. polskim. Format: 48×64 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego.

63. Obwieszczenie, podpisane przez prezyd. Rutowskiego. Bez daty — publikowane 30. września 1914. Z polecenia gradonaczelnika zarządza, iż wszystkie wozy jechać mają prawą stroną ulicy i odpowiednio wymijać się. W dziennikach drukowane 30. września — afisze?
64. Instrukcja prezydium miasta dla zakładów pogrzebowych, podpisana przez prez. Rutowskiego. Bez daty — publikowana w dziennikach dnia 30. września 1914. Zakazuje ze względu na zdrowie mieszkańców urządzania wystawnych pogrzebów, ustawiania katafalków, lichtarzy, kwiatów, oraz zawieszania dekoracji żałobnych przy zmarłych.
65. Rozkaz obowiązujący, podpisany przez woj. gener.-gub. Bobrińskiego, z datą (17.) 30. września 1914. Przedłuża trwanie moratorium, ogłoszonego przez c. k. rząd austro-węgierski, w zakresie generał-gubernatorstwa Galicji do 31. października 1914 r. now. st. Drukowany tylko w dziennikach 1. października 1914.
66. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gen.-gub. Bobrińskiego, z datą (17.) 30. września 1914. Zabrania w Galicji sprzedaży spirytualji z wyjątkiem piwa, a we Lwowie i piwa, sprzedaży po 10. godz. (według czasu piotrogadzkiego) w restauracjach, zbierania składek bez pozwolenia gradonaczelnika, odmowy przyjmowania pieniędzy rosyjskich po kursie niższym, niż 1 rb.=3'33 kor., tudzież podnoszenia cen na produkty powyżej taryfy ustanowionej. Drukowane w dziennikach 2. października 1914.
- \*67. Rozkaz gradonaczelnika gener.-majora Eiche'go z datą 18. września (1. października) 1914. Poleca właścicielom restauracji, piwnic, winiarni itp. w terminie trzech dni wynieść ze sklepów wszystkie zapasy spirytualji i złożyć je w odrębnych lokalach, komunikując adres miejsc tych gradonaczelnictwu, skąd przysze się osobę, która opieczetuje skład. Tekst w jęz. polskim. Format: 47×63 cm. Drukarnia W. Szykowskiego.
- \*68. Obwieszczenie, podpisane przez gradonacz. Eiche'go. Bez daty — publikowane 2. października 1914. Zabrania komu-

kolwiek w rejonie gradonaczelnictwa przeprowadzania wszelkich rewizji, rekwizycji i konfiskat bez pozwolenia gradonaczelnictwa. Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format: ? — Drukarnia: ?

- 69.** Obwieszczenie komendanta m. Lwowa gener.-majora Eiche'go. Bez daty — publikowane 3. października 1914. Zabrania oficerom, urzędnikom i naczelnikom komend mieszkań w hotelach, zamiast przy swych oddziałach. Tekst w języku rosyjskim. Format: 33×48 cm. Drukarnia nie wymieniona. (Drukarnia Polska).
- \*70.** Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gen.-gub. Bobrińskiego z datą 20. września (3. października) w tekście polskim, a 18. września w tekście rosyjskim. Publikowane w dziennikach 4. paźdz. 1914. Zawiesza działalność wszystkich klubów, związków i towarzystw, tudzież wszystkich istniejących w Galicji zakładów naukowych, internatów, kursów, z wyjątkiem warsztatów szkolnych. Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format: 63×48 cm. Drukarnia W. Szykowskiego.
- \*71.** Rozkaz gradonaczelnika Eiche'go z datą 20. września (3. października) 1914. Poleca w razie jakichkolwiek nieporządków na ulicy rozchodzić się natychmiast do domów, zamykać sklepy, baczyć, by w domach nie znajdowali opieki ludzie podejrzani i zamykać bramy kamienic. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 64×48 cm. Drukarnia W. Szykowskiego.
- 72.** Rozporządzenie gradonaczelnika Eiche'go, publikowane w dziennikach 4. paźdz. 1914. Zmienia dotychczasową taryfę jazdy tramwajem elektrycznym: I. kl. 20 hal. — 6 kop.; II. kl. 10 hal. — 3 kop. Znosi podział linii na sekcje, abonament i przesiadki. (Rozwieszane w tramwajach).
- \*73.** Postanowienie obowiązujące, podpisane przez generał-gub. Bobrińskiego, z datą 19. września (2. października) 1914 r. Zakazuje wydawania wszelkich druków bez uprzedniej cenzury i bez oznaczenia firmy drukarskiej i podania adresu,

- sprzedawania i wypożyczania z bibliotek książek w języku rosyjskim i mańruskim, o ile wydane były nie w granicach Rosji — wszystkie książki takie powinny być złożone w oddzielnem miejscu, wskazanem przez władze. Zakazuje sprzedawania i wypożyczania książek o treści wrogiej Rosji, przedstawień na scenach sztuk, zabronionych w Rosji, urządzania koncertów i lekcji, przedstawień kinematograficznych bez ocenowania film przez policję. Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format: 64×48 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego.
- \* 74. Ogłoszenie gradonaczelnika m. Lwowa z datą 21. września w tekście rosyjskim, a 4. października 1914 w polskim. Zawiadania o konfiskacie trzech domów przy ul. Wałowej we Lwowie wskutek śledztwa, które stwierdziło, że 27. września strzelano z nich. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 64×48 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego.
75. Taryfa maksymalna, ustanowiona przez magistrat m. Lwowa, wydana 23. września — 6. października, a obowiązująca od 25. września — 8. października 1914. Tekst w języku rosyjskim i polskim (osobno). Format: 138×101 cm. Drukarnia W. Szyjkowskiego. Taryfę tę podpisał prez. Rutowski, a zatwierdził (22. IX. st. st.), gradonacz. Eiche.
76. Obwieszczenie gradonaczelnika Lwowa, publikowane w dziennikach 9. października 1914. Zawiadania, że w okolicy Lwowa będą się odbywały wojskowe ćwiczenia w strzelaniu.
77. Ogłoszenie komendanta m. Lwowa Eiche'go, publikowane w „Lwowsk. Wojen. Słowo“ (Nr. 1. 1914) dnia 9. października 1914. Podaje adresy, pod którymi zgłaszać się mają przybywający do Lwowa poszczególni oficerowie, urzędnicy, komendanci oddziałów.
78. Ogłoszenie pierwszego „Rozkładu pociągów“, publikowane w dziennikach 10 października 1914.
- \* 79. Ogłoszenie gradonaczelnika Eiche'go z datą 3. (16.) października 1914, drukowane w dziennikach. Wzywa właścicieli sklepów, aby otworzyli wszystkie sklepy i magazyny, w przeciwnym razie towary w nich zostaną skonfiskowane.

- \* 80. Ogłoszenie gradonaczelnika Eiche'go, bez daty — publikowane w dziennikach 19. października 1914. Za wycinanie drzew na ulicach pociągać się będzie do surowej odpowiedzialności jako za chuligaństwo.
- \* 81. Ogłoszenie gradonaczelnika Eiche,go, bez daty — publikowane w dziennikach 20. października 1914. Zawiadamia, iż za sprzedawanie żołnierzom alkoholi winni oddani zostaną pod sąd polowy na skutek rozporządzenia naczelnego wodza.
- \* 82. Obwieszczenie, podpisane przez gener.-gub. Bobrińskiego, z datą 7. (20.) października 1914, publikowane w dziennikach. Wobec pogłosek, jakoby naczelnny wódz cofnął przyrzeczenia odezwy swej do Polaków dlatego, że walczą oni w legjonie przeciw Rosji, oświadcza gener.-gub. Bobriński, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw.
- \* 83. Obwieszczenie, podpisane przez gener.-gub. Bobrińskiego, z datą 23. października 1914, publikowane w dziennikach. Wobec pogłosek, jakoby rząd ros. miał konfiskować depozyty prywatne w bankach ogłasza, iż władze ros. nie będą konfiskować żadnych depozytów z wyjątkiem depozytów osób wrogich Rosji.
84. Obwieszczenie gradonaczelnika Eiche'go — bez daty — publikowane w dziennikach 24. października 1914. Wyjaśnia, iż wszystkie wyroby tabaczne i tytuń muszą być sprzedawane po cenach, uwidocznionych na opakowaniu.
85. Obwieszczenie gradonaczelnika Skałona — bez daty — publikowane w dziennikach 26. paźdz. 1914. W sprawie biletów rocznych jazdy bezpłatnej tramwajem elektrycznym dla urzędników instytucji rządowych.
86. Obwieszczenie gradonaczelnika Skałona — bez daty — publikowane w dziennikach 27. paźdz. 1914. Zapowiada na 27. paźdz. o godz. 9 rano praktyczne strzelanie z armat austriackich przez lekkie baterje brygady pospolitego ruszenia nad stryjskim gościńcem koło Sokolnik.
87. Zarządzenie gradonaczelnika Skałona — bez daty — pu-

blikowane w dziennikach 28. paźdz. 1914. Zabrania kobietom lekkich obyczajów chodzenia po głównych ulicach, sprzedawania tytoniu po cenach wyższych, nocowania po parkach; poleca dostarczenie spisu sklepów zamkniętych, zachowywanie czystości w domach i zdjęcie wszystkich szyldów na dachach.

88. Ogłoszenie naczelnika poczty lwowskiej, publikowane dnia 15. (28.) paźdz. 1914 w „Lwowsk. Wojen. Słowie“ (nr. 16). Poleca pozostałym we Lwowie listonoszom poczty austriackiej złożyć bezzwłocznie skórzane torby na listy.
89. Obwieszczenie gradonaczelnika, publikowane w dziennikach dnia 28. paźdz. 1914. Zapowiada próbne strzelania z armat od 29. do 31. październ. w odległości 20 wiorst od Lwowa w kierunku Złoczowa.
- \*90. Ogłoszenie wojen. gener.-guber. Bobrińskiego. Bez daty — publikowane 31. paźdz. 1914. Poleca ludziom, posiadającym broń i przedmioty wojskowe, rosyjskie i austriackie, by w ciągu miesiąca złożyli je w gradonaczelnictwie, tudzież oznacza ceny za poszczególne rzeczy. Tekst rosyjski i polski. Format: ? Drukarnia Instyt. Staurop. (?)
91. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gen.-gub. Bobryńskiego, a podane do wiadomości przez gradonacz. Skłona z datą 18. (1.) paźdz. — publikowane w dziennikach dnia 4. listopada 1914. Przedłuża moratorium, ogłoszone przez c. k. rząd austro-węgierski, w granicach generał-gubernatorstwa Galicji do 1. stycznia 1915 r. (now. st.).
92. Ogłoszenie woj. gen.-gub. Bobrińskiego — bez daty — publikowane w dziennikach 5. listopada 1914. Zawiadamia, iż wobec zaprowadzenia cenzury wojennej w całej rozciągłości w zajętej Galicji dopuszczać się będzie do miejsca przeznaczenia korespondencję tylko w języku rosyjskim, polskim, czeskim, rumuńskim, francuskim, angielskim lub niemieckim. W innych językach i dialektach, tudzież szyfrowane zostaną zniszczone.
93. „Spis wiadomości i reprodukcji, tyjących się zewnętrznego

bezpieczeństwa Rosji i jej wojenno-morskiej i lądowej strony, których ogłaszanie i rozpowszechnianie w prasie, przemówieniach i referatach wygłaszanych w miejscach publicznych zakazuje się na podstawie artykułu I. oddziału II. prawa z 5-go lipca 1912 r. o zmianie istniejących praw o zdradzie stanu przez szpiegostwo, oraz artykułu II. Najwyższego ukazu do Rządzącego Senatowi z dn. 20. lipca 1914 roku“. Wylicza 25 punktów. Publikowany w dziennikach (Słowo Polskie) 7 listopada 1914.

94. Ogłoszenie wojen. gener.-gub. Bobrińskiego — bez daty — publikowane w dziennikach dn. 12. listopada 1914. Wylicza zbrodnie i przestępstwa, za które mieszkańcy prowincji, zajętych przez armję, podlegają sądowi wojennemu.
- \*95. Obwieszczenie gradonacz. Skalona — bez daty — publikowane w dziennikach dn. 12. listopada 1914. Wezwanie zarządów drukarni, litografji, metalografji, zakładów wytwarzających i sprzedających materiały drukarskie i magazynów, sprzedających wydawnictwa prasy, a także redaktorów do przedłożenia gradonaczelnictwu podań o pozwolenie na prowadzenie robót, sprzedaży i wydawania dalszego.
96. Obwieszczenie, wydane przez gradonaczelnictwo dnia 11. listopada 1914, publikowane w dziennikach 14. listop. 1914. Wobec skupywania przez handlarzy żydowskich obuwia, celem podbijania cen jego, zarządza, żeby urzędnicy gradonaczelnictwa i policji wykonywali ściślejszy nadzór na ulicach i miejscach targowych, zwłaszcza w piątki, gdy handlarze okoliczni zwożą do miasta gotowe obuwie.
97. Zarządzenie gradonaczelnictwa, publikowane w dziennikach dnia 15. listopada 1914. Postanawia, iż niżsi funkcjonariusze, urjadnicy, strażnicy, policjanci i milicjanci zajmować mogą w tramwajach tylko platformy wagonowe.
98. Tymczasowe przepisy dla przyjazdu do Galicji osób z gubernji rosyjskich, tudzież wyjazdu z Galicji i przejazdu wewnątrz Galicji. Publikowane w dziennikach dnia 16. listopada 1914.

99. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gen.-gub. Bobrińskiego, z datą (31. października) 13. listopada, publikowane w dziennikach 17. listopada 1914. Zabrania mieszkańcom Lwowa wychodzić na miasto bez osobnego zezwolenia po godz. 11. wieczorem aż do wschodu słońca.
100. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gen.-gub. Bobrińskiego, z datą (31. paźdz.) 13. listopada, publikowane w dziennikach 22. listopada 1914. Zabrania w granicach Galicji i Bukowiny sprzedaży wszystkich spirytusowych napojów.
101. Zarządzenie gradonaczelnika Skałona — bez daty — publikowane w dziennikach 22. listopada 1914. Zabrania katoryniarzom i grajkom jawnie się na ulicach i podwórzach domów.
102. Zarządzenie gradonaczelnika Skałona — bez daty — publikowane w dziennikach 24. listopada 1914. Poleca szoferom i fiakrom przestrzegania przepisów jazdy na ulicach miasta.
103. Zarządzenie gradonaczelnika Skałona — bez daty — publikowane w dziennikach 1. grudnia 1914. Poleca dozorcóm domów ściśle przestrzeganie czystości chodników i oczyszczania ich z lodu i śniegu.
104. Zarządzenie gradonaczelnika Skałona — bez daty — publikowane w dziennikach 2. grudnia 1914. Poleca hotelom, pensjonatom, domom zajezdnym i odnajmującym pokoje, by przedkładali codziennie o godz. 6 wieczorem w gradonaczalstwie wykaz osób, które przyjechały lub odjechały w ciągu dnia i żądali dokumentów podróży od przejezdnych.
105. „Ruch pociągów kolejowych“, publikowany w dziennikach 3. grudnia 1914.
- \*106. Obwieszczenie woj. gener.-gub. Bobrińskiego z datą 24. listopada (7. grudnia) 1914. Oznajmia, że zażalenia i pretensje osób, które ucierpiały materialnie wskutek nielegalnego postępowania oddziałów wojskowych, będą w swoim czasie rozpatrzone przez komisję specjalną. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 44×32 cm. Drukarnia I. Friedmanna.

- 107.** Taryfa maksymalna, ustanowiona przez magistrat, wydana 27. listopada — 10. grudnia, a obowiązująca od 1. (14.) grudnia 1914. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 64×48 cm. Drukarnia W. Szykowskiego.
- \*108.** Obwieszczenie, podpisane przez prez. Rutowskiego z datą 12. grudnia 1914. Zawiadamia, iż gener.-gub. Bobriński polecił magistratowi ściąganie na rzecz ces. ros. skarbu państwa podatków bezpośrednich we Lwowie za II. półrocze 1914 wraz z przypadającymi za ten czas dodatkami gminnymi. Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format 63×48 cm. Drukarnia W. Szykowskiego.
- 109.** Obwieszczenie gradonaczelnika — bez daty — publikowane w dziennikach 15. grudnia 1914. Zawiadamia o ćwiczeniach artylerji w strzelaniu w stronę Barszczowic dnia 17. grudnia o godz. 10 rano.
- \*110.** Obwieszczenie woj. gener.-gub. Bobrińskiego z datą 4. (17.) grudnia 1914, publikowane 13. stycznia 1915. Zezwala na otwarcie prywatnych zakładów naukowych w Galicji i Bukowinie z dniem 1. (14.) stycznia 1915 r., tudzież wyszczególnia warunki, pod jakimi to możliwe. Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format: 61×48 cm. Drukarnia Akademicka.
- \*111.** Ogłoszenie, podpisane przez gener.-gub. Bobrińskiego — bez daty — publikowane 18. grudnia 1914. Poleca złożyć broń i przedmioty wojskowe, rosyjskie i austriackie, niezłożone jeszcze przez ludność, oznaczając ceny za nie. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 23×32 cm. Drukarnia niewymieniona (Instytut Stauropig.?).
- 112.** Obwieszczenie gradonaczelnictwa — bez daty — publikowane przez dzienniki dnia 24. grudnia 1914. Zapowiada na 26. grudnia około godz. 7 wieczorem próbę reflektorów na kopcu.
- 113.** Tymczasowe przepisy dla podróżujących dla wyjazdu z Galicji i przejazdu w okręgach galicyjskiego generał-gubernatorstwa — bez daty — publikowane w dziennikach 2. stycznia 1915.

114. Obwieszczenie generał-gub. Bobrińskiego, bez daty, publikowane w dziennikach 5. stycznia 1915. Przedłuża moratorium, ogłoszone przez c. k. rząd austriacki do 1. marca 1915 r.
- \*115. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gener.-gub. Bobrińskiego z datą 15. (28.) grudnia 1915. Zakazuje nabywania w granicach Galicji i Bukowiny od żołnierzy części ubrania, uzbrojenia, przedmiotów codziennego użytku, a także wyrobów ze złota, srebra i innych rzeczy drogowych. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 42×34 cm. Drukarnia niewymieniona (I. Friedmanna?).
- \*116. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gen.-gub. Bobrińskiego, z datą 16. (29.) grudnia 1914, publikowane 12. stycznia 1915. Zakazuje nawiązywać rozmowy z jeńcami wojennymi, a także dawać im i brać od nich jakiegokolwiek przedmioty; zabrania rozszerzania niezgodnych z rzeczywistością wiadomości o czynnościach wojskowych, władz i osób rządowych, tudzież rozpowszechniania wieści, wzbudzających popłoch. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 42×34 cm. Drukarnia niewymieniona (I. Friedmanna?).
- \*117. „Rozkaz dowodzącego wojskami lwowskiego okręgu fortecznego w sprawie sanitarjuszy austriackich“, podpisany przez generała Artamonowa, a stwierdzony z oryginałem przez komendanta m. Lwowa pułkownika hr. Adlerberga. Wydany d. 21. stycznia 1915. Zakazuje oddalać się sanitarjuszom austriackim pod groźbę natychmiastowej kary cielesnej i wysłania w głąb Rosji, jako jeńców wojennych. Tekst w języku rosyjskim, polskim i niemieckim. Format: 64×48 cm. Drukarnia W. Szykowskiego. Rozkaz ten, po rozlepieniu go na mieście, kazały władze ros. jeszcze tego samego dnia zdzierać z murów.
118. Komunikat naczelnika telegrafu kolei żelaznych w Galicji, publikowany w dziennikach (Słowo Polskie) dnia 24. stycznia 1915. Zawiadamia o otwarciu szkół telegraficznych we Lwowie, Tarnopolu i Jarosławiu i podaje warunki, pod jakimi przyjmować się będzie uczniów.

119. Zarządzenie gradonaczelnika — bez daty — publikowane w dziennikach 27. stycznia 1915. Postanawia, iż przekupnie liczący za koronę nie 30 lecz 40 kopjejek karani będą arezstem do 3 miesięcy bez zamiany na grzywnę.
120. Przepisy, dotyczące się drukarń itp. zakładów w galicyjskiem generał-gubernatorstwie, zatwierdzone przez naczelnika sztabu wojennego generał-gubernatora Galicji. Podają: I. Przepisy ogólne, II. O cenzurze, III. O nadzorze nad drukarniami i odpowiedzialności. Publikowane w dziennikach dn. 30. stycznia 1915 (Wiek Nowy).
121. Ogłoszenie gener.-gub. Bobrińskiego — bez daty — publikowane 3. lutego 1915. Poleca składać za oznaczoną opłatą pozostającą w posiadaniu ludności broń i przedmioty wojskowe, rosyjskie i austriackie, w gradonaczelnictwie — podaje szczegółowy spis przedmiotów z cenami za nie. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 51×68 cm. Drukarnia Instytutu Staurop. Z wydaniem tego ogłoszenia straciły moc dwa poprzedzające.
122. Zarządzenie gradonaczelnictwa — bez daty — publikowane w dziennikach 10. lutego 1915. Zabrania muzyki i wszelkich zabaw w kawiarniach, restauracjach, kinoteatrach itp. lokalach wobec nadchodzącego postu wielkiego.
- \*123. Ogłoszenie, podpisane przez gradonacz. Skałona, z datą 7. marca 1915, publikowane przedtem w dziennikach dnia 19. lutego 1915. Zawiadamia o zniesieniu austriackiego zarządu administracyjno-policyjnego, podając adresy komisariatów, do których mieszkańcy zwracać się mają w sprawach policyjnych. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format? Drukarnia W. Szyjkowskiego.
124. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gen.-gub. Bobrińskiego, z datą dnia 26. stycznia — 9. lutego, publikowane w dziennikach dnia 22. lutego 1915. Zabrania wypłacania, wydawania, przesyłania i przekazywania pieniędzy, papierów wartościowych, srebra, złota, platyny i drogich kamieni znajdującym się poza obrębem Galicji, Bukowiny i Rosji austriackiej.

- ckim, węgierskim, niemieckim i tureckim poddanym; zabrania wywozu poza obręb Galicji i Bukowiny, z wyjątkiem Rosji, pieniędzy i papierów wartościowych etc. łącznie na kwotę powyżej 500 rb. na osobę, tudzież dopuszczenia do najętych w instytucjach kredytowych Galicji i Bukowiny schowków bezpieczeństwa pełnomocników osób z poza obrębu Rosji, Galicji i Bukowiny.
125. „Prawidła, tyczące się handlu ulicznego drukami w galicyjskiem generał-gubernatorstwie“, podpisane przez cenzora wojennego korneta Suchotina — bez daty — publikowane w dziennikach 24. lutego 1915. Wyliczono 7 punktów.
- \*126. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gen.-gub. Bobrińskiego — z datą (14.) 27. lutego 1915 — publikowane w dziennikach 4. marca 1915. Zakazuje żydom wkraczania w głąb Galicji, oraz przechodzenia z jednego powiatu do drugiego. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: ? Drukarnia A. Goldmanna.
127. Obwieszczenie gradonaczelnictwa — bez daty — publikowane w dziennikach 8. marca 1915. Zabrania przedstawień i muzyk w teatrze i kinach z powodu postu przez tydzień cały.
128. Rozporządzenie gradonaczelnika — bez daty — publikowane w dziennikach 17. marca 1915. Zakazuje rytownikom z powodu wykrycia wypadków nadużycia rosyjskich pieczęci urzędowych wykonywania pieczęci urzędowych bez pisemnego żądania odnośnych instytucji.
129. Zakaz skupywania przez żydów patronów miedzianych, miedzi i innych metali, publikowany w dziennikach 23. marca 1915.
130. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez generał-gub. Bobrińskiego z datą 12. (25.) marca 1915. Zabrania kupowania od wojskowych skór zabitego bydła. Publikowane w dziennikach 28. marca 1915.
- \*131. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez generał-gub. Bobrińskiego z datą 17. (30.) marca 1915. Ustanawia za-

- przestanie od 2. kwietnia 1915 r. wypłaty pieniędzy ludności za zebrane rosyjskie karabiny trzylinjowe; poleca składanie karabinów ros. i ustala za karabin austriacki wynagrodzenie po 6 rb. za sztukę.
132. Obwieszczenie gradonaczelnika — bez daty — publikowane w dziennikach 30. marca 1915 r. Zarządza, aby w pierwszy dzień Wielkanocy wszystkie lokale zabawowe były zamknięte.
- \*133.** Postanowienie obowiązujące, podpisane przez generał-gub. Bobrińskiego z datą 21. marca (3. kwietnia) 1915. — dla miejscowych instytucji sądowych w zajętych przez wojska rosyjskie częściach Galicji, zatwierdzone przez zwierzchniego wodza naczelnego dnia 24. lutego (st. st.) 1915. Wymienia 13 punktów. Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: ? Drukarnia ?
- \*134.** Zawiadomienie, podpisane przez generał-guber. Bobrińskiego z dnia 9. (22.) kwietnia 1915. Donosi o przyjeździe cara do Lwowa dnia tegoż i wzywa ludność do zachowania porządku podczas przejazdu jego przez miasto. Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format: 51×41 cm. Drukarnia Instyt. Stauropig.
135. Komunikat ministra cesarskiego dworu, publikowany z urzędu przez dzienniki lwowskie z dnia 23. kwietnia 1915 r., zdający sprawę z przyjazdu do Lwowa i pobytu w nim cara Mikołaja II.
- \*136.** Ogłoszenie, podpisane przez gener.-gub. Bobrińskiego, z datą 13. (26.) kwietnia 1915 r. Wyraża ludności Lwowa zadowolenie z okazji odwiedzin miasta przez cara Mikołaja, tudzież podziękowanie za zachowanie porządku w tym czasie. — Tekst w języku rosyjskim i polskim. Format: 51×41 cm. Drukarnia Inst. Stauropig.
- 137.** Ogłoszenie, podpisane przez gener.-gub. Bobrińskiego z datą 13. (26.) kwietnia 1915. Wyraża ludności Galicji zadowolenie z okazji odwiedzin kraju przez cara, tudzież podziękowanie za zachowanie porządku w tym czasie (22—24. kwie-

tnia). Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format: 51×41 cm. Drukarnia Inst. Stauropig.

138. Obwieszczenie gradonaczelnictwa, publikowane w dziennikach 29. kwietnia 1915. Zezwala restauracjom i jadłodajnikom na otwarcie do godziny pół do 12 w nocy, tudzież na chodzenie po ulicach do godz. 12 w nocy.
139. Taryfa maksymalna, ustanowiona przez magistrat, wydana 16. (29.) maja, a obowiązująca od 1. czerwca 1915. Tekst w jęz. ros. i polskim. Format: 63×48 cm. Drukarnia W. Szykowskiego.
140. Rozporządzenie gradonaczelnika — bez daty — publikowane w dziennikach 29. maja. Niedopuszcza dalszego podwyższenia cen targowych leków wobec wypracowania przez komisję aptekarzy specjalnej taryfy.
141. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez gen.-gub. Bobrińskiego z datą 12. (25.) maja 1915. Poleca poddawać konfiskacie, poza ustanowioną grzywną, zapasy alkoholów w razie wykrycia ich sprzedaży. Publikowane w dziennikach 31. maja 1915.
- \*142. Postanowienie obowiązujące, podpisane przez generał-gub. Bobrińskiego z datą 17. (30.) maja 1915, publikowane w dziennikach 4. czerwca 1915. Nakłada kary na wójtów gmin, w obrębie których ukrywają się szpiedzy, dezertery i zbiegli jeńcy austriacy i niemieccy.
143. Taryfa maksymalna, ustanowiona przez magistrat, wydana 26. maja — 8. czerwca, a obowiązująca od 1. (14.) czerwca 1915 r. Tekst w jęz. rosyjskim i polskim. Format: 63×48 cm. Drukarnia W. Szykowskiego.
144. Postanowienie, podpisane przez gener.-gub. Bobrińsk'egh, z datą 29. maja (11. czerwca), publikowane w dziennikach 12. czerwca 1915. Przedłuża moratorium, ogłoszone przez c. k. rząd austriacki do 1. września 1915 r. z wyjątkiem § 14-go i punktu 2-go § 5-go tego aktu.
- \*145. Rozkaz gradonaczelnika — bez daty — publikowany w dziennikach (Słowo Polskie nr. 272) z 12. czerwca 1915. Przestrzega funkcjonariuszy policji, by nie dawali się przekupy-

wać przez ludzi, powoływanych do robót ziemnych, oraz zagraża karami starającym się od tej pracy wykupić.

146. Rozporządzenie naczelnika kolei północno-zachodnich Wąłujew'a, publikowane w dziennikach 16. czerwca 1915. Wzbrania od 20. maja (12. czerwca) przyjazd do Kowna, Grodna, Warszawy, Siedlec, Brześcia litewskiego, Lublina, Chełma, Iwangrodu i Lwowa wszystkim osobom, nie posiadającym specjalnego zaświadczenia sztabu okręgu.
- \*147. Ogłoszenie, podpisane przez generał-gub. Bobrińskiego, z datą 2. (15.) czerwca 1915. Dozwala za przepustkami z kancelarii gener.-gubernatora na wyjazd do gubernji Wołyńskiej osobom, mającym zamiar na własny koszt opuścić kraj w celu uniknięcia poboru męskiej ludności Galicji od lat 18—50 w szeregi armji austriackiej. Tekst w jęz. ros. i polskim. Format: 56×43 cm. Drukarnia niewymieniona.
148. Rozkaz głównodowodzącego wojsk rosyjskich, przesłany 12. czerwca 1915 r. do generał-gubernatora Bobrińskiego w sprawie wywożenia. w razie odwrotu ze Lwowa i z innych miast, ważniejszych maszyn fabrycznych i ich części miedzianych, zapasów skór, lekarstw, instrumentów chirurgicznych, sukna mundurowego, przedmiotów znaczenia historycznego i artystycznego z instytucji rządowych, tudzież przesyłania ich do Kijowa. Rozkaz ten, przeznaczony dla użytku władz rosyjskich dostał się w prywatne posiadanie i w przekładzie polskim opublikowany został w „Kurjerze lwowskim“ z dnia 12. sierpnia 1915 r. (nr. 251).

\*                      \*                      \*

Cyfrowe zestawienie poucza, iż na 48 ogłoszeń, publikowanych w wydawnictwie „Odezwy i rozporządzenia z czasów okupacji rosyjskiej Lwowa“ przypada 148 pozycji katalogu powyższego, a zatem dokładnie o 100 więcej. Katalog nasz zawiera wszystkie ogłoszenia afiszowe, t. zn. drukowane na osobnych kartach w liczbie 61 — na inne zaś (publikowane w dziennikach) wypada reszta 87 pozycji. Z 61 afiszów we-

szło w wydawnictwo omawiane 34; z reszty 87 nieafiszowych brakuje w niem 73. W pierwszym wypadku stosunek prawie 1:2, w drugim 1:5, czyli, w wydawnictwie anonimowym pomieszczono połowę afiszów i  $\frac{1}{5}$  ogłoszeń i obwieszczeń dziennikarskich. Z ogółu zaś obwieszczeń, rozporządzeń, odezwo i rozkazów uwzględniono w publikacji tej tylko  $\frac{1}{4}$ , a więc stanowczo za mało; by nie miała ona nosić tytułu np. „Wybrane odezwy i rozporządzenia z czasów okupacji rosyjskiej Lwowa“, co też odpowiednio zaznaczone powinny być choćby nawet i w tego rodzaju przedmowie, jaka poprzedza publikację ową.

O komplecie niema zatem mowy w wydawnictwie omawianem, a o ile wybór (przypuśćmy, że taki miał miejsce) przeprowadzono umiejętnie, lub jako tako uargumentowany, przekonać się można także na podstawie powyższego „katalogu“. Wystarczy przejrzeć choćby niewiele pozycji, nieopatrzonej gwiazdką! Nieciekawy był dla wydawcy np. regulamin Straży obywatelskiej, oryginalna odezwa prezydium z 2. września, rozporządzenie prez. Rutowskiego z 3. września o zamknięciu restauracji, odezwa głównej komendy armji rosyjskiej wyjaśniająca przyczyny wojny i zwracająca się do ludności słowiańskiej, obwieszczenie W. ks. Mikołaja o używaniu przez Sokołów kul eksplodujących, odezwa jego „Russkomu narodu“ i do braci Czechów (niezwykle ciekawa z treści!), obwieszczenie prezydium w sprawie zasiłków wojskowych, w sprawie nieprzetrzymywania monety drobnej, rozkaz hr. Szeremetjewa z 8. września o prawie wojennym na rabusiów, o zgłaszaniu automobili, nadzwyczaj ciekawy nakaz stawienia się oficerów i żołnierzy austriackich, obwieszczenie wydane na żądanie wojskowości przez magistrat, wzywające do robót koło sypania szańców pod Lwowem, przepisy dla prasy, obwieszczenie o prawie pobierania przez gminę podatku akcyzowego, obwieszczenie hr. Szeremetjewa i także same prez. Rutowskiego o środkach zwalczania epidemji, odezwa naczelnika warstatów kolejowych, pierwszy

rozkład jazdy kolejami, odezwa gradonaczelnika Eichego i taka sama prez. Rutowskiego o ogromnej potrzebie opatrunków dla rannych, mowa dr. Dudykiewicza, mowa prez. Rutowskiego, instrukcja urządzania pogrzebów, ustanowienie nowej taryfy tramwajowej, taryfy maksymalne, zawiadomienie o próbnym strzelaniu z armat i próbach z reflektorami, ustalenie cen tytoniu, rozkaz zdjęcia z dachów szylców wszystkich, polecenie listonoszom austriackim składania skórzanych torb na listy, obwieszczenia generał-gubernatora o przestępstwach, za które podlega ludność sądom wojennym, rozporządzenie gradonaczelnika przeciw żydom skupującym obuwie, zakaz wychodzenia na ulice po godzinie 11. wieczór, zakaz grania przez kataryniarzy i grajków po ulicach i podwórzach, przepisy meldunkowe, przepisy dla przyjeżdżających i wyjeżdżających z Galicji, przepisy dla drukarń, zakaz przekazywania pieniędzy poddanym austriacko-węgierskim, niemieckim i tureckim, prawidła dotyczące się handlu ulicznego drukami, zakaz sporządzania pieczęci w celach fałszerskich, zakaz skupywania przez żydów miedzi i innych metali, zakupywania skór zabitego bydła od wojskowych, komunikat o przyjeździe i pobycie cara we Lwowie, podziękowanie ludności Galicji za przyjęcie cara, ustalenie cen aptecznych, zakaz przyjazdu do Lwowa, rozkaz w sprawie wywożenia ze Lwowa maszyn i t. p.

Tak przedstawiają się całkiem nieważne, w publikacji omawianej opuszczone rozporządzenia, których razem jest tyle, iż bez mała wystarczyłyby jeszcze na trzy takie książki jak wydawnictwo omawiane. Zastanawiające jest przytem, iż wydawca, któremu w świętej naiwności zdawało się, iż rozporządzeń tych już chyba nie wiele być może, przyszedł do przekonania, iż nieprzyzwoicie skromny swój komplet musi rozszerzyć jakimś dodatkami nadprogramowymi. Całkiem według przysłowia: „gdzie Rzym, gdzie Krym“, wpadł na kapitalny pomysł i nie mniej ani więcej zapowiada w niby przedmowie: „Niektóre z podanych tu dokumentów ogło-

szo w *Księdze tęczowej Polaków*, wydanej w Warszawie w kwietniu 1915 r., tuż po ogłoszeniu dla miast Królestwa ustawy o samorządzie, tak dalekiej od zrealizowania obietnicy „Polski wolnej... w samorządzie“. Jak wiadomo, nie ma w księdze tej ani jednego dokumentu, odnoszącego się do Lwowa i już to samo w niezrozumiałem świetle stawia poczucie logiki i konsekwencji u wydawcy, nie wspominając już o tem, gdzie racja brać rzeczy obce, a tak niezdarnie obchodzić się z bliższymi sobie. Odważny jednak autor żywi odważne zamysły, zapowiada obszernie niezwykle specjalności i... w rezultacie nie daje ani jednego, dosłownie ani jednego wyciągu z „Księgi tęczowej“. Widocznie rozmyślił się rozsądnie, ale z konsekwencją sobie właściwą zapomniał obiecaną w czas jeszcze skreślić, zdobiąc ją niewinną przedmową swjej książki. W ten sposób dowiaduje się przynajmniej czytelnik, iż istnieje jakaś „Księga tęczowa“, na którą nawet wolno mu mieć apetyt, choćby z tytułu owej przedmowy dziwnej, tudzież podobizny okładki, reprodukowanej na końcu owego zbioru odez w i rozporządzeń. Czyż i tego już nie za wiele?

Znajdujemy w zbiorze tym i odez w komitetu Ukraińców m. Lwowa, ciekawą, istotnie, bardzo, ale niekoniecznie poprawnie przełożoną przez autora, który w ogóle z racji niej chyba tylko zadać sobie zechciał nieco trudu. Przekład ten, obok niby przedmowy, to jedyny widoczniejszy dowód pracy włożonej przez niego w owe dzieło szczególne. Nie bardzo jednak silny musi być w znajomości języka ukraińskiego, bo w tłumaczeniu dołączonem poważne znajduje się uchybienia. „*Dostoїнstwo*“ nie znaczy np. powagę, lecz godność, a „*pryłyczno*“ nie przykładnie, lecz przyzwoicie — ponadto, jak wiadomo ogólnie, nie tłumaczy się nigdy nazwisk ludzi, a co najwyżej imiona tylko. Pomyłki te tem są szczególniejsze, iż gdzieindziej mógłby wydawca znaleźć dokładny przekład tej odezwy, nie potrzebując mozolić się nad tem z powodzeniem miernem i to właśnie w miejscach, których do-

kładne znaczenie nie może być obojętne. Dowodem też nie jest ścisłości naukowej opuszczenie, całkiem bez skrupułów, na reprodukcjach afiszów napisów, które we wszystkich niemal oryginałach widoczne są i wyjaśniają — zresztą według stosownego rozporządzenia odnośnego — gdzie dany afisz był drukowany. Dopiski takie widoczne są w wydawnictwie omawianem ledwie na trzech czy czterech okazach, podczas gdy urzędownie musiano je umieszczać na druku każdym; gdzie więc podziały się w reprodukcjach załączonych? Na takie jednak drobnostki nie mogło zwracać uwagi wydawnictwo ważnych materiałów naukowych!

Co do typograficznego, zewnętrznego wyglądu wydawnictwa, przedstawia się ono bardzo niewybrednie, wykazując najwidoczniej ślady pośpiesznie, na kolanie stosowanych metod naukowych. Wzrokowo niemile uderza zestawienie klisz na całą kolumnę, obok innych niepokąźnych, jak również drukowanie reprodukcji raz z jednej tylko, a następnie z obu stron kartki, nie mówiąc już o zupełnej, miejscami, nieczytelności reprodukcji zamazanych, lub nadto nieskromnie pomniejszonych.

W ten sposób wydaje się publikacje, głoszące tytułami swymi i specjalnymi zapewnieniami, iż są ważnym materiałem naukowym. Ile naukowości tej pozostaje po dokładniejszym przyjrzeniu się wartościom podobnym? Chyba, bardzo nie wiele.

Zbyt wiele trudu zadaliśmy sobie, by in flagranti uchwycić budujące metody naukowe, zbyt wiele, by warte tego było wydawnictwo anonimowe. Jeśli jednak skrupulatnie rozpatrywania nasze powstrzymają następnych, podobnie odważnych wydawców od podobnie naukowych wydawnictw — cel nasz osiągnięty. Tylko w ten sposób przekonuje się naiwnych lub złośliwych, że istnieje jakaś kontrola, że jest zwyczaj, iż za słowa publiczne, publicznie się odpowiada, że słowa przedmowy w zgodzie stać mają zwyczaj z treścią właściwą książki.

## TEKSTY ROZPORZĄDZEŃ WYBRANYCH.

---

### OBWIESZCZENIE.

Wszyscy austro-węgierscy oficerowie i obowiązani do służby wojskowej mają stawić się między 5 a 6 godz. wiecz. (czas lwowski) dnia 29. sierpnia (11. września) 1914 w Namiestnictwie (ul. Czarnieckiego).

Niestosujący się do powyższego będą podlegali surowej odpowiedzialności.

Obwieszczenie to nie dotyczy lekarzy i sanitariuszy austro-węgierskich, którzy podlegają rosyjskim władzom szpitalnym.

Wojenny Gubernator miasta Lwowa  
Pułkownik *Szeremetjew.*

---

### OBWIESZCZENIE.

Zarząd wojskowy ogłasza za pośrednictwem Magistratu m. Lwowa, że potrzebuje do robót ziemnych w najbliższej okolicy Lwowa robotników w ilości przeszło tysiąca ludzi.

Płaca 3 korony dziennie.

Należy się zgłaszać na miejsce roboty wprost do oddziału saperów w Brzuchowicach, Grzybowicach, Sokolnikach, Zubrzy, Skniłowie i Białohorszczy.

*Rutowski m. p.*

---

### OBWIESZCZENIE.

Na podstawie specjalnego zezwolenia p. gubernatora wojennego pułkownika Szeremetjewa ma gmina miasta Lwowa

prawo pobierania nadal podatku konsumcyjnego (akczy) w zamkniętem mieście Lwowie, o czym zawiadamiam mieszkańców.

Lwów, 14. września 1914.

Prezydent miasta  
*Rutowski.*

---

## DO RZEMIEŚLNIKÓW I ROBOTNIKÓW WARSZTATÓW KOLEJOWYCH.

Do naprawy lokomotyw i wagonów w celu przyspieszenia przewozu tak rosyjskich jak i austrjackich rannych, oraz do wyrobu noszy, wzywam wszystkich rzemieślników i robotników głównych warsztatów kolejowych i ogrzewalni do przystąpienia do pracy na następujących warunkach:

1. Dzień roboczy 9-cio godzinny.
2. Pierwsze dwie godziny nadobowiązkowe liczą się za trzy, a każda następna za dwie.
3. Praca w święta opłaca się tak jak nadobowiązkowa.
4. Płaca przy przyjęciu do roboty będzie taka, jaką pobierano dotychczas, a potem będzie ustanowiona odpowiednio do zdolności i pilności pracującego.
5. Część robót będzie oddana w akord.
6. Wypłata będzie się odbywać raz na tydzień w soboty.

Naczelnik warsztatów  
Inżynier *Strzelbicki.*

---

## ODEZWA.

Oczekujemy przybycia do Lwowa dużej ilości rannych. Niezbędnem wobec tego jest przygotowanie bandaży z jakiegokolwiek nadającej się tkaniny do opatrywania rannych.

Potrzeba jest bardzo wielka.

Proszę miejscowe zakłady dobroczynne i pojedyncze osoby dopomóc w przygotowaniu bandaży i opatrunków.

Za bandaże będzie zapłacone. Po wskazówki zwracać się należy do Magistratu, a przygotowane bandaże proszę oddawać do gen.-majora barona Knorringa w pałacu namiestnika.

Gradonaczelnik m. Lwowa  
Generał-major *Eiche*.

---

### ROZKAZ OBOWIĄZUJĄCY.

Wojenny Generał-Gubernator Galicji, Generał-Lejtnant hrabia Bobryńskij, wskutek stanu wojennego i wywołanego nim zastoju ekonomicznego w kraju, nakazał:

Moc uchwały ogłoszonej przez rząd cesarsko-austriacko-węgierski o moratorium z 13. sierpnia, z terminem do 30. września przedłużyć, w zakresie generał-gubernatorstwa Galicji do 31. października 1914 roku według nowego stylu.

Zastosowanie niniejszego nakazu obowiązuje wszystkie zarządy administracyjne i sądowe w Galicji.

Wojenny Generał-Gubernator Galicji :  
Generał-Lejtnant hrabia *Bobryńskij*.

Dnia 17/30. września 1914.

---

### POSTANOWIENIE OBOWIĄZUJĄCE.

Wojenny Generał-Gubernator Galicji, generał-lejtnant hr. Bobryńskij, na podstawie rezolucji Naczelnego Dowódcy postanowił:

Trwanie moratorium, obwieszczonego przez Cesarsko-królewski austriacki rząd 1. i 13. sierpnia 1914 r. po dzień 30. września 1914 r., a utrzymanego w mocy postanowieniem mojem z dnia 17. września b. r. po dzień 31. października 1914 r. (według nowego stylu), przedłużyć w granicach Galicyjskiego Wojennego Generał-Gubernatorstwa do 1. stycznia 1915 (według nowego stylu).

Zastosowanie niniejszego postanowienia obowiązuje jest

dla wszystkich sądowych i administracyjnych urzędów w Galicji.

Miasto Lwów 18. października 1914 roku.

Wojenny Generał-Gubernator Galicji  
Generał-Lejtnant Hrabia *Bobryńskij*.

Powyżej przytoczone podaje się do publicznej wiadomości do należytego wypełnienia.

Gradonaczelnik Lwowa  
Pułkownik *Skaton*.

### PRZEDŁUŻENIE MORATORJUM.

Generał-Gubernator Galicji, generał-lejtnant hr. Bobryńskij, na podstawie pozwolenia Naczelnego Wodza, postanowił przedłużyć ustanowione przez c. k. rząd austriacki moratorium do 1. marca 1915.

Postanowienie to obowiązuje wszystkie sądowe i administracyjne miejscowości Galicji i Bukowiny.

### POSTANOWIENIE.

Wojenny Generał-Gubernator Galicji, Generał-Adjutant hrabia Bobryńskij, na podstawie pozwolenia Zwierzchniego Wodza Naczelnego postanowił:

Siłę moratorium, ogłoszonego przez Cesarsko-królewski Rząd Austracki 1-go i 13-go sierpnia 1914 roku do 30. września 1914 i pozostawionego w mocy przez postanowienia moje aż do 1-go czerwca 1915 roku (według nowego stylu) przedłużyć, z wyjątkiem § 14-go i punktu 2-go § 5-go tego aktu, w granicach Galicyjskiego Wojennego Generał-Gubernatorstwa aż do 1. września 1915 roku według nowego stylu.

Lwów, d. 29. maja 1915 r.

Podpisał:

Wojenny Generał-Gubernator Galicji,  
Generał-Adjutant hrabia *Bobryńskij*.

## OBWIESZCZENIE (9. X. 1914).

Gradonaczelnik miasta Lwowa podaje do wiadomości mieszkańców, że w tych dniach w okolicy miasta będą się odbywały wojskowe ćwiczenia w strzelaniu.

## OBWIESZCZENIE (27. X. 1914).

27. (14.) października o godzinie 9 rano 19—21. lekkie baterje brygady państwowego pospolitego ruszenia, wykonają na wybranej z tyłu frontu pozycji za nr. 4 i 5 (Sokolniki) nad stryjskim gościńcem praktyczne strzelanie z armat austriackich.

Gradonaczelnik Lwowa:  
Pułkownik *Skalon*.

## OBWIESZCZENIA (24. XII. 1914).

W sobotę (13.) 26. b. m. około 7-mej wieczorem odbędzie się na Kopcu próba dwóch reflektorów.

## ROZPORZĄDZENIE GRADONACZELNIKA (28. X. 1914).

Zabrania się kobietom lekkich obyczajów chodzić po głównych ulicach miasta i po lokalach publicznych, a szczególnie w okolicach placu Krakowskiego.

Tytoń wolno sprzedawać jedynie po cenach uwidoczni-  
onych na paczkach i pudełkach. Opłata naznaczona na ban-  
derolach jest już wliczona w cenę, uwidoczną na paczce.

Dla zapobieżenia włóczęgostwu i mnożeniu się w mieście  
podejrzanych indywiduów, nie wolno nocować po parkach  
i ogrodach publicznych.

Policja dostała wezwanie, by do trzech dni przedłożyła  
Gradonaczelnictwu spis zamkniętych sklepów.

Ponieważ zauważono po wielu domach brud i niechluj-  
stwo, co ze względu na niebezpieczeństwo rozwleczenia za-  
razków chorobowych, musi być usunięte — wydano rozpo-

rządzenie ścisłego przestrzegania czystości we wszystkich realnościach. Zarządzono, że wszystkie szyldy, wywieszki i t. d., znajdujące się na dachach domów, muszą być w krótkim czasie usunięte.

---

#### OGŁOSZENIE NACZELNIKA POCZTY LWOWSKIEJ.

Pozostałym we Lwowie byłym listonoszom byłej poczty austriackiej, wszystkich oddziałów, poleca się bezzwłocznie złożyć skórzane torby na listy w kancelarji poczty lwowskiej (II. p.).

W razie niewykonania polecenia zastosowane zostaną odpowiednie kroki przy pomocy policji.

(„Lwowskoje Woj. Słowo“ 15/28. paźdz. 1914).

---

#### OGŁOSZENIE GRADONACZALSTWA (14. XI. 1914).

Wobec tego, że zauważono, iż handlarze żydowscy skupują obuwie w składach i na targowicach w celu odsprzedania go znowu za drogie pieniądze intendaturze, dla użytku armji, podbijając w ten sposób znacznie ceny gotowego obuwia, zarządza się, by urzędnicy gradonaczalstwa i policji wykonywali ściślejszy nadzór na ulicach i miejscach targowych zwłaszcza w piątki, gdy handlarze okoliczni zwożą do miasta gotowe obuwie. Wszystkich handlarzy żydowskich nabywających ponad jedną parę obuwia, należy przytrzymać dla stwierdzenia miejsca ich zamieszkania i z adresami odstawić do gradonaczalstwa.

Zarządowi konnej żandarmerji i przystawom poleca się w dni targowe pilnowania, by na gościńcach za rogatkami nie odbywał się handel obuwem, zanim kupcy wjadą do miasta.

---

## POSTANOWIENIE OBOWIĄZUJĄCE.

Wojenny Generał-Gubernator Galicji Generał-Lejtnant Hrabia Bobrińskij na mocy p. p. 1, 2 i 3 artykułu 19. prawa o miejscowościach, ogłoszonych na stopie wojennej, postanowił:

Zabrania się mieszkańcom miasta Lwowa, prócz osób, należących do składu armji i instytucji wojskowych, wychodzić na miasto bez osobnego na to zezwolenia władz administracyjnych po godzinie 11 wieczorem aż do wschodu słońca.

Niniejszem rozporządzeniem zmienia się odpowiedni ustęp postanowienia mojego z dnia (27.) 13. września 1914.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia karani będą w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy, lub grzywną do 300 rubli.

Wykonanie niniejszego postanowienia poleca się lwowskiemu Gradonaczelnikowi z urzędu, przyczem nałożone przez niego kary za przekroczenie tego postanowienia, wykonywa się bezzwłocznie.

Lwów, dnia 31. paźdz. (13. listopada) 1914.

Wojenny Generał-Gubernator Galicji  
Generał-Lejtnant Hrabia *Bobrińskij*.

## ZARZĄDZENIE GRADONACZELNICTWA (22. XI. 1914).

Zauważono, że po ulicach miasta chodzą swobodnie katoryniarze i wszelkiego rodzaju muzykanci, grający na rozlicznych muzykalnych instrumentach tak na ulicach, jakoteż i podwórzach domów. Poleca się zatem organom policyjnym, by zabroniły pod surową odpowiedzialnością jawić się powyższym osobom tak na ulicach miasta jak i podwórzach domów.

## PRAWIDŁA TYCZĄCE SIĘ HANDLU ULICZNEGO DRUKAMI W GALICYJSKIM GENER.-GUBERNATORSTWIE.

1. Osoby, trudniące się ulicznym handlem drukami, t. j. handlujące nimi w kioskach lub przez roznoszenie, obowiązane są mieć na to pozwolenie od miejscowych: gradonaczelnictwa, zarządów naczelników powiatów i policmajstrów lub odpowiednich władz kolejowego dozoru żandarmskiego.

2. Pozwolenie wydawane jest na imię danej osoby, bez prawa ustępowania go komu innemu i na termin nie dłuższy od jednego roku.

3. Osoby, które otrzymały pozwolenie na handel uliczny drukami, są rejestrowane w urzędach, wydających pozwolenia; lista tych osób ma być zakomunikowana sztabowi wojennemu generał-gubernatora.

4. Do handlu ulicznego dopuszczone są tylko te druki, które zaopatrzone są w uwagę cenzury wojennej lub miejscowej władzy policyjnej, zezwalającej na ich druk.

5. Osoby, prowadzące handel uliczny drukami, obowiązane są pokazywać na żądanie cenzorów wojennych i władz policyjnych wydane im pozwolenia, oraz sprzedawane druki.

6. Odpowiedzialność za niestosowanie się do niniejszych prawideł ustanawia się według rosyjskich ustaw wojennych i karnych i według wydanych w tym przedmiocie obowiązujących rozporządzeń rosyjskich władz rządowych.

7. Miejscowe władze cywilne mogą, rozwijając niniejsze prawidła i w zgodzie z niemi, wydawać uzupełniające rozporządzenia, tyżące się nadzoru nad handlem ulicznym drukami.

Za zgodność: Cenzor wojenny kornet *Suchotin*.

---

## ROZPORZĄDZENIE GRADONACZELNICTWA W SPRAWIE PIECZĘCI URZĘDOWYCH (17. III. 1915).

Z powodu wykrycia kilku wypadków nadużycia russkich pieczęci urzędowych, polecił Generał-gubernator Galicji p.

Gradonaczelnikowi m. Lwowa wydać rozporządzenie, mocą którego zakazuje się rytownikom wykonywania pieczęci urzędowych bez pisemnego żądania odnośnych urzędowych instytucji, przyczem ostrzega się rytowników, że na wypadek przekroczenia tego rozporządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności i karani więzieniem aż do 4 miesięcy.

#### ZAKAZ SKUPYWANIA MIEDZI I METALI (23. III. 1915).

Naczelnik sztabu generał-gubernatora Galicji zawiadomił gradonaczelnika Lwowa, że zdarzają się wypadki skupywania przez żydów patronów miedzianych, miedzi i innych metali. Zarząd wojskowy wydał wobec tego zarządzenie, zabraniające skupywanie tych przedmiotów. Osoby, przekraczające ten zakaz, wysyłane będą do najbardziej odległych gubernji cesarstwa rosyjskiego, a przedmioty ulegną konfiskacie.

#### POSTANOWIENIE OBOWIĄZUJĄCE.

Na podstawie rozporządzenia Głównego Naczelnika zaopatrzenia armji frontu południowo-zachodniego Wojenny Generał-Gubernator Galicji postanowił:

1. Zabrania się wszystkim wogóle osobom, oprócz mających osobne pozwolenie, kupowania od wojsk i stopni wojskowych skór zabitego bydła;
  2. Winni naruszenia tego postanowienia podlegają w porządku administracyjnym karze do 3000 rb. lub zamknięciu w więzieniu do 3 miesięcy i wydaleniu z granic Galicji, a kupione przez nich skóry będą skonfiskowane;
  3. Wprowadzenie w życie tego zarządzenia poleca się gradonaczelnikowi m. Lwowa, gubernatorom Galicji, naczelnikom tych powiatów, które nie wchodzą w obręb gubernji.
- Lwów, 12. marca st. st. 1915.

Wojenny Generał-Gubernator Galicji  
Generał-Lejtnant Hr. *Bobriński*.

### ROZPORZĄDZENIE GRADONACZELNICTWA (29. V. 1915).

Ponieważ w ostatnich czasach często zdarzały się skargi publiczności na apteki, że pobierają za leki ceny ponad takse, zarządziło gradonaczalstwo dnia 12. (25.) b. m., że samowolne takie podwyższanie cen będzie karane w drodze administracyjnej na równi z wyzyskiem przy produktach pierwszej potrzeby. Wobec bynajmniej niezmnieszonego obrotu w aptekach i wypracowania przez komisję aptekarzy wspólnie z reprezentantami władz specjalnej nowej taryfy, uwzględniającej w najszerszym zakresie ceny targowe leków, jest wszelkie dalsze podwyższanie cen leków stanowczo niedopuszczalne.

### ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE PRZYJAZDU DO LWOWA (16. VI. 1915).

Zgodnie z rozkazem Wodza Naczelnego, poczynając od 20. maja (12. czerwca) wzbroniony jest przyjazd do Kowna, Grodna, Warszawy, Siedlec, Brześcia Litewskiego, Lublina, Chełma, Iwangrodu i Lwowa wszystkim osobom, nie posiadającym specjalnego zaświadczenia sztabu okręgu.

### ROZPORZĄDZENIE GŁÓWNODOWODZĄCEGO.\*)

„Otrzymano pod numerem wchodzącym nr. 1656 dnia 3. czerwca 1915 r.

Depesza. Lwów. Do Generał-Gubernatora.

Przyjęta 30. V. 1915 z Lublina I. co do okoliczności wojennych.

Uzupełnienie 16521 i 16843. Głównodowodzący rozkazał w przypadku odwrotu naszych wojsk ze Lwowa i z innych miast zabierać i wywozić z fabryk, zakładów i składów nie-

\*) Rozporządzenie to nie publikowane publicznie zachowało się w rękopiśmiennym oryginale rosyjskim, z którego przekład pomieścił „Kurjer Lwowski“ z 12. VIII. 1915 (nr. 251); oryginał sam przeznaczono do zbiorów pamiątek wojennych.

które szczególnie ważne maszyny, które można wywozić, najważniejsze części maszyn, wszystkie miedziane części maszyn, miedziane przedmioty i wyroby, zapasy skór, wszelkiego rodzaju medykamenty, zapasy apteczne i opatrunkowe, instrumenty chirurgiczne, sukna nadające się dla wojska, z instytucji rządowych najwięcej wartościowe przedmioty znaczenia historycznego i artystycznego. Wywóz ma być zorganizowany przez zarządzenia władz cywilnych z pomocą specjalnie do tego zamianowanych osób odpowiedzialnych i godnych zaufania.

Niezbędne jest zawczasu i spokojnie, o ile możności poufnie, zbadać, co powinno być wywiezione, przygotować opakowanie, ułożyć sposób wywozu w porozumieniu ze służbą ruchu, przy konfiskacie wszystkiego wywożonego sporządzić dokładne spisy, aby w razie konieczności, wszystko mogło być powrócone na miejsce, do ładunków odkomenderowywać konwojujących i oddawców. Kierowac wszystkie wywożone ładunki i rzeczy wartościowe do Kijowa, gdzie winny one pozostawać pod odpowiedzialnością specjalnie do tego nominowanych osób z administracji, które będą ewakuowane ze Lwowa.

Na zarządzenie tych samych osób odbywa się ochrona wywiezionych ładunków i rzeczy wartościowych. Miejsca przechowania w Kijowie mają być wyznaczone w porozumieniu z głównym naczelnikiem okręgu. Głównodowodzący potwierdził rozkaz do armji o konieczności przy odwróceniu zabierania przez specjalne oddziały wojskowe bydła u ludności, oraz zapasów żywności od żydów i od innych osób prywatnych, aby przeciwnik nie mógł z nich skorzystać. Władze cywilne powinny okazywać w tem wojskom zupełne współdziałanie.

2517. Mawrin.

Z pierwotnym odpisem zgodne.

Szef biura lwowskiego gradonaczelnictwa.

"Nr. 12.007".



# BIBLIOTEKA „LEKTOR“

we Lwowie, ul. św. Mikołaja 23. Telefon 1111.

Założona w roku 1915.

Wyposażona w bardzo bogaty księgozbiór i archiwalia, dzieli się na pięć oddziałów odrębnych, sformowanych już lub właśnie organizowanych.

**I. Oddział:** Wypożyczalnia książek — dzieli się na następujące działy:

- 1) Beletrystyczny, polski.
- 2) Beletrystyczny, niemiecki, francuski, włoski, angielski, rosyjski, ukraiński.
- 3) Naukowy: matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny (historja, filozofja, filologja, społecz.), życiorysy, pamiętniki, podróże, ekonomiczny.
- 4) Dział czasopism naukowych i literackich.

**II. Oddział:** Biblioteka podręczna: biblijografja, katalogi, encyklopedje, słowniki, atlasy, kodeksy dypl., heraldyka, albumy itp.

**III. Oddział:** Archiwum: dział wojenny, rękopisy.

**IV. Oddział:** Muzeum handlowe: księgi adresowe, skorowidzy, szematyzmy, sprawozdania itp.

**V. Oddział:** Pracownia naukowa z czytelnią pism i dzienników.

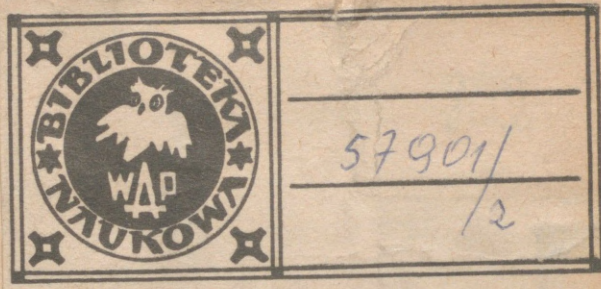
Pamiątkowe odznaki metalowe, znaczki biblioteczne i dla zbieraczy, marki i nalepki pieczętkowe, medale, medaliki, żetony, pieczęcie, herby, monogramy, napisy, emblematy wykonuje pierwszy w kraju zakład rytowniczy, połączony z elektryczną tłocznia medali i pracownią emaljerską.

**Eugenjusz Marjan Unger**  
we Lwowie, ul. Chorążczyzny 7.

PAMIĄTKI WOJENNE W PO-  
STACI WSPANIAŁYCH WYRO-  
BÓW Z PORCELANY, TERRA-  
KOTY, SZKŁA ITP. PODOBIZNY  
PANUJĄCYCH, ZNANE WYROBY  
❧ PACYKOWSKIE POLECA ❧  
**KAZIMIERZ LEWICKI**  
LWÓW, PLAC MARJACKI L. 10.

## **Władysław Szaynok**

Cywilny inżynier budowy maszyn i budowli fabrycznych we Lwowie, ul. Leona Sapiehy l. 8. Telefon 1320. — Wykonuje pomiary z dziedziny budowy maszyn, projektuje zakłady przemysłowe, sprawuje nadzór nad budową oraz ruchem zakładów przemysłowych, wydaje orzeczenia.



10